

STRAJKI ROBOTNICZE W ŁODZI W LATACH 1945–1947*

„Gdy praca człowieka traci sens,
jedynie strajk jest pełnym sensu
zachowaniem się człowieka pracy”
(ks. prof. Józef Tischner, *Kultura pracy*)

1. Uwagi wstępne

Jedną z najmniej znanych kart z dziejów PRL są strajki podejmowane przez robotników w drugiej połowie lat czterdziestych. Można pokusić się o stwierdzenie, że stanowią one „biała plamę” jakby w dwóch płaszczyznach – po pierwsze mało jest na ich temat prac historycznych, po drugie nie są zakorzenione w świadomości społecznej. Badacze nie zajmowali się nimi z przyczyn oczywistych: do sierpnia 1980 r. oficjalna propaganda utrzymywała, że w ustroju socjalistycznym strajki nie mogą mieć miejsca, gdyż „odpadły wszelkie obiektywne przyczyny sprzeczności i konfliktów interesów w stosunkach pracy”¹, wszelkie zatem „akcje”, „przestoje”, czy „krótkie przerwy” (anatemą objęto nawet samo słowo „strajk”!) to wynik nieporozumienia lub wrogiej roboty reakcji; pierwszym powojennym protestom robotników nie poświęcili zbyt wiele uwagi także historycy publikujący w drugim obiegu i na emigracji. Z kolei w zbiorowej pamięci narodu, która doskonale przechowała wydarzenia z lat 1956, 1970 czy 1976, druga połowa lat czterdziestych przetrwała raczej jako czas wielkiego entuzjazmu, odbudowy i pracy za miskę zupy.

* * *

Wojna pozostawiła Łódź w niemal nienaruszonym stanie, toteż prawie natychmiast po zdobyciu miasta przez wojska sowieckie (19 stycznia 1945 r.) większość zakładów podjęła produkcję. Dominujący w Łodzi przemysł lekki pracował w tym czasie na dostawach bawełny z ZSRR, a większą część produkcji odbierała Armia Czerwona.

Pierwsze strajki zaczęły się już w kwietniu 1945 r. powodem była katastrofalna sytuacja materialna robotników. Protesty te miały ograniczony charakter – przyjmowały postać krótkich przerw w pracy i nie obejmowały większej liczby fabryk. Pierwsza

* Artykuł został przygotowany na seminarium prof. Krystyny Kersten nt. *Spoleczne i kulturowe aspekty transformacji 1944–1955*, odbywające się w ramach Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN w roku akademickim 1994/1995.

¹ W. Amsewicz, *Strajk, Studium prawno-socjologiczne*, Warszawa 1983, s. 205.

duża fala strajków przetoczyła się przez Łódź i ośrodki satelickie w sierpniu i wrześniu 1945 r. W 1946 nie było tygodnia bez zatrzymania produkcji w którymś z przedsiębiorstw i można już było mówić o masowości zjawiska. Strajkowano także przez cały rok 1947 – we wrześniu na przykład na kilka dni „stanęło” 17 zakładów, w proteście wzięło udział około 26 tys. pracowników (był to największy w omawianym okresie zryw strajkowy łódzkich robotników).

Informacje o pierwszych represjach za strajki pochodzą z wiosny 1946 r. – niejaki Tadeusz Borowiec został skazany przez Okręgowy Sąd Wojskowy w Łodzi na dziesięć lat więzienia za „zorganizowanie i czynne występowanie z nawoływaniem do strajku [w pabianickiej firmie »Kindler« – *W.G.*] i pójścia do lasu”².

Według dzisiejszych kryteriów przeważająca większość strajków z lat 1945–1947 miała charakter ekonomiczny: wśród postulatów powtarzały się żądania podwyższenia płac, uczciwego ich wyliczania i regularnego wypłacania oraz obniżenia zbyt wysokich norm. Do protestów politycznych można zaliczyć strajki podejmowane przez załogi w obronie robotników aresztowanych za kradzieże fabrycznego mienia (kradzieże takie były po wojnie prawdziwą plagą, jej przyczyna tkwiła w ogromnej nędzy społeczeństwa). Politycznego podłoża można się też dopatrzeć w inspirowanych przez PPR strajkach przeciwko reprivatyzacji i strajkach, jakie wybuchały po pogromie kieleckim 1946 r. tego rodzaju protesty stanowiły jednak margines. Z drugiej strony w tamtym okresie „wszystko było polityczne”, nawet wyrażanie niezadowolenia z niskich zarobków, tym bardziej że zdarzało się, iż podczas konfliktów czysto płacowych padały okrzyki „za Niemców było lepiej” itp.

Czytając sprawozdania i protokoły sporządzone po strajkach przez różne instancje PPR i PPS (na nich to w dużym stopniu oparłem swój artykuł) nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż pierwsza z partii popadała w swoistą schizofrenię – z jednej strony wyznawana przez nią ideologia głosiła, że robotnicy stanowią najbardziej świadomą i dojrzałą część społeczeństwa, z drugiej pepeerowcy utrzymywali, iż każdy niemal protest, jaki miał miejsce w zakładzie, inspirowany był przez wrogie agentury, które potrafiły przeniknąć do fabryki i zmanipulować załogą. Manipulacji owej ulegać mieli nawet niektórzy członkowie PPR!³ Propagandowy sos, jakim działacze tej partii podlewali swoje sprawozdania i stosowana w nich retoryka nie umniejszają oczywiście wagi owych

² Cyt. za listem I sekretarza KW PPR w Łodzi, I. Logi-Sowińskiego, do KC PPR z prośbą o interwencję w Najwyższym Sądzie Wojskowym, który, jako druga instancja, uchylił wyrok Borowcowi co zdaniem Logi-Sowińskiego było niesłuszne – Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ, KW PPR). Dział Sekretariat. Korespondencja I Sekretarza KW PPR. Rok 1945–1948, sygn. 1/V/67. Inne przypadki represji za udział w strajku w latach 1945–1947, nie licząc krótkotrwałych najczęściej zatrzymań i aresztowań, a także, szczególnie po fali strajków z jesieni 1947 r., wyrzucenia z partii strajkujących pepeerowców, nie są mi znane.

³ Oto przykład ówczesnej retoryki w *Rezolucji* plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy, odbytego po strajkach w Łodzi we wrześniu 1947 r. – w pierwszych powojennych latach była to bodaj największa fala protestów w Polsce. W *Rezolucji* nie pada oczywiście słowo strajk. „Sprovokowanie przez agentów reakcyjnych przed niedawnym czasem wicherzenia, dezorganizują produkcję w PZPB nr 2 (d. Poznański) wymagają zwiększenia czujności wszystkich uczciwych robotników, a w szczególności członków Rad Zakładowych i Związków Zawodowych, aby w przyszłości knowania wrogów klasy robotniczej spaliły na panewce”.

dokumentów jako źródeł: wewnętrzne pepeerowskie materiały tchną niekiedy brutalną szczerością.

PPS zajmowała postawę znacznie mniej radykalną – przyznawała, że robotnicy są w ciężkim materialnym położeniu, powściągliwie oceniała formę protestów, nigdy jednak nie poparła przerwania pracy.

Jesienna fala strajków z 1947 r. stanowi naturalną granicę niniejszych rozważań – później strajki wybuchały już całkiem sporadycznie, co było spowodowane nie tyle poprawą warunków życia czy faktem, iż robotnicy łódzcy z dnia na dzień „dojrzali klasowo”, ile skutecznością organów bezpieczeństwa, które począwszy od 1948 r. wzmożyły inwigilację zakładów pracy.

* * *

Jak wspominałem wcześniej, na interesujący nas temat nie istnieje praktycznie żadna literatura. Pierwszą jaskółką był artykuł Heleny Gnatowskiej⁴, z uwagi jednak na to, kiedy został napisany, jak też na jego bardzo ogólny charakter mógł stanowić jedynie „zaproszenie do dyskusji”. Zasadniczej zmiany w stanie wiedzy z lat czterdziestych nie przyniosły ostatnie lata, choć pojawiały się interesujące artykuły autorstwa Kazimierza Kloca⁵ i Padraica Kenney’a⁶. Teksty pamiętnikarskie, zresztą nieliczne, pochodzą sprzed lat kilkudziesięciu i są niestety naznaczone piętnem czasu, w którym powstały⁷. Jeśli chodzi o źródła, to publikacji doczekały się dokumenty centralnych władz PPS i PPR⁸, obecnie zaś publikuje się archiwalia aparatu bezpieczeństwa⁹. Należy wspomnieć również o ukazaniu się bardzo, niestety, skromnego wyboru dokumentów z jednej z „Tezcetek Specjalnych” Stalina¹⁰.

Teksty źródłowe cytowane w tej pracy to w większości dokumenty łódzkich (miejskich i wojewódzkich) instancji PPR i PPS oraz łódzkich związków zawodowych¹¹. Jak-

⁴ H. Gnatowska, *Strajki w Polsce w latach 1945–1947 w świetle dokumentów PPR*, „Z pola walki” 1985, nr 3, s. 101–112.

⁵ K. Kloc, *Strajki – pierwsza fala*, „Res Publica” 1989, nr 3, s. 51–59.

⁶ P. Kenney, *Working-class Community and Persistence in Pre-stalinist Poland: the Poznański Textile Strike, Łódź September 1947*, „Social History” 1993, nr 1, s. 31–51; tenże autor wspomina o strajkach z lat czterdziestych w artykule *Remaking the Polish Working Class; Early Stalinist Models of Labour and Leisure*, „Slavistic Review” 1994, nr 1, s. 1–25.

⁷ W. Gościńska, *Mój wielki dzień*, Warszawa 1949; I. Piwowarska, *Pomógł nam proboszcz*, w: *Gorące dni, gorące lata*, red. F. Bąbol, Łódź 1976, s. 107–112; L. Kieszczyński, *Moja działalność w Łódzkiej Dzielnicy PPR – Górna Prawa (styczeń–czerwiec 1945)*, „Z pola walki” 1974, nr 2, s. 269–297 i in.

⁸ Dokumenty PPR i PPS publikował kwartalnik „Z pola walki”, przede wszystkim jednak znalazły się one w wielotomowym wydawnictwie Centralnego Archiwum KC PZPR pt. *Archiwum Ruchu Robotniczego*, pod red. F. Tycha.

⁹ Zob. *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. I oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994. (Książka wyszła w serii „Dokumenty do dziejów PRL” jako zeszyt 5).

¹⁰ S. Kriwienko, *Raporty z Polski*, tłum R. Niedzielko, „Karta” 1995, nr 15, s. 28–51; Cytowane tam dokumenty to dotyczące spraw polskich raporty, telegramy, meldunki i sprawozdania z lat 1944–1946, sporządzone przez radzieckich doradców przy polskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwie Administracji Publicznej i przeznaczone dla najwyższych władz ZSRR.

¹¹ Archiwalne zespoły PPR i PPS znajdują się w posiadaniu APL od 1991 r., kiedy zostały przejęte

kolwiek ich lektura dała, w moim przekonaniu, rzetelną wiedzę o łódzkich strajkach z lat 1945–1947 (ciekawe wyniki przyniosło konfrontowanie ze sobą sprawozdań sporządzonych po danym strajku przez PPR i PPS, dobrym uzupełnieniem były też źródła związkowe), wzbogaconą lekturą ówczesnej prasy, tematu nie uważam za wyczerpany. Sądzę, że wiele wniosłoby wywiady z uczestnikami opisywanych przeze mnie wydarzeń, należałoby też przebadać dokumenty działających w Łodzi stronnictwo politycznych, zwłaszcza PSL¹², SD i SP, wreszcie dokumenty organów bezpieczeństwa¹³. Aspektem zupełnie przeze mnie nie poruszonym, a nader ważnym, jest stan świadomości robotników: jak wiadomo w ustroju kapitalistycznym – choćby przed wojną w Polsce – strajki wymierzone są głównie w pracodawcę, w socjalistycznym zaś – w państwo (czyli poniekąd też w pracodawcę, sprawa ma jednak zupełnie inny wymiar), przykładem są strajki 1980 r. Otóż nie wiadomo, przeciwko komu strajkowano w okresie transformacji, w latach zaraz po wojnie: kto wówczas – w opinii protestujących – ponosił winę za ciężkie warunki materialne, niskie pensje, zawyżane normy. Próba odpowiedzi na to pytanie wniosłaby, moim zdaniem, wiele do wiedzy o tym okresie.

* * *

Obok strajków robotniczych, stanowiących temat artykułu, w omawianym okresie (maj 1946 r.) wybuchł w Łodzi także strajk studencki (wspominam o nim na marginesie). Strajk ten objął również uczniów niektórych szkół średnich i był częścią fali protestów akademickich, która przetoczyła się przez cały kraj. Studentów było wówczas w Łodzi mało, miasto nie miało tradycji akademickich – kończył się właśnie pierwszy rok nauki w uniwersytecie i politechnice – tymczasem młodzież wykazywała się sporą aktywnością i kontaktowała się ze strajkującymi robotnikami. Sprawa ta także czeka na przebadanie.

* * *

Pracy swej nadałem najprostszy i jednocześnie najbardziej przejrzysty układ – rozdziały odpowiadają poszczególnym latom: 1945, 1946, 1947.

z archiwum KW PZPR w Łodzi. Są one w wysokim stopniu nieuporządkowane: system sygnatur jest niekonsekwentny, niektóre teczki nie mają sygnatur w ogóle, trafiają się pojedyncze luźne dokumenty nie tylko w żaden sposób nie oznaczone, ale niewłożone nawet do teczki. Brak sygnatur zaznaczyłem w przypisach, choć przypisy takie nie spełniają przecież swej roli informacyjnej i być może należało z nich zrezygnować. Dotarcie do interesujących mnie archiwaliów zawdzięczam przede wszystkim życzliwej pomocy pracowników Archiwum, będących obecnie (styczeń 1996 r.) w trakcie porządkowania wymienionych zespołów.

¹² Koło fabryczne PSL działało tylko w elektrowni, oddziaływanie Stronnictwa było jednak szersze.

¹³ Korzystałem z tych, które znalazły się w opracowaniu Andrzeja Paczkowskiego (zob. przyp. 9).

2. Rok 1945

Pierwsze lakoniczne informacje o różnych formach zbiorowych wystąpień robotników, spowodowanych niezadowoleniem głównie z powodu złej aprowizacji, zaczęły napływać do łódzkich komitetów PPS i PPR z początkiem drugiego kwartału 1945 r. „Sytuacja jest ciężka, bo robotnicy pracują o głodzie – czytamy w sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego PPR, Mieliśmy na tym tle strajki (Gampe, Albrecht, Poznański). Krótkotrwałe, tylko część załogi, ale były one sygnałem poważnego napięcia w nastrojach”¹⁴.

Podobny nastrój przebija ze wspomnień Lucjana Kieszczyńskiego, wówczas kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Dzielnicowego Górna Prawa PPR w Łodzi: „jeszcze w lutym [1945 r. – *W.G.*] robotnicy odnosili się do władzy ludowej i jej poczyniła pozytywnie, znosili braki w zaopatrzeniu, pracowali z poczuciem świadomej dyscypliny, nie licząc godzin. Obecnie zaszły zmiany w ich nastrojach. Na zebraniach wysłuchiowano w milczeniu referatu o konieczności uczczenia 1 Maja, o zwiększeniu wydajności pracy, o podniesieniu poziomu dyscypliny, o znaczeniu układu polsko-radzieckiego. Ale dyskusja przybierała zupełnie inny charakter. Rzadko mówiono na temat poruszony w referacie, a podnoszono inne sprawy: zbyt łagodnego traktowania volksdeutscheów, złego załatwiania spraw w urzędach, zwłaszcza mieszkaniowych i aprowizacyjnych, biurokratycznego panoszenia się w urzędach i instytucjach i lekceważenie robotnika. Najbardziej jednak narzekano na złą aprowizację, niewłaściwą organizację zaopatrzenia, słowem – na bałagan. Zdarzały się wypadki, że robotnicy nie otrzymywali na kartki tego, co im się należało [...]. Rzadko nawiązywano do sprawy zwiększenia wydajności pracy, a jeśli ktoś o tym mówił, to raczej w sensie negatywnym. Widać było, że robotnicy zaczynają się niecierpliwić [...]. Na niektórych zebraniach żądano wprost poprawy warunków bytu, grożąc nawet przerwaniem pracy”¹⁵.

W drugiej połowie kwietnia i w maju odbyły się krótkotrwałe strajki w wielu firmach, m.in. w tych największych: u Scheiblera i Grohmana¹⁶ (późniejsza nazwa PZPB – Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego – Nr 1), u Poznańskiego (PZPB – Nr 2), u Dietzla, w Niciarni, u Stolarowa, u Geyera, U Hoffrichtera, u Szcheikerta i w kilku innych. Sytuację w Łodzi omówiono na ogólnopolskiej naradzie PPR, w Warszawie w maju 1945 r.¹⁷ Hilary Minc stwierdził, że robotnicy nie rozumieją różnicy między strajkami przed wojną i po ustanowieniu nowej władzy: „Strajk obecnie przypomina to powiedzenie syna: »Niech mi uszy zmarzną na złość tatusiowi«”¹⁸. Równocześnie Minc przyznawał, że „Strajki mają miejsce, ponieważ jest zła aprowizacja, w zakładach jest bałagan i działają wrogie siły”¹⁹.

¹⁴ APŁ, KW PPR, *Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947*; Sprawozdanie za miesiąc kwiecień 1945 r., brak sygnatury.

¹⁵ L. Kieszczyński, *op.cit.*, s. 285.

¹⁶ Zaraz po wojnie używano często, nawet w oficjalnych dokumentach, starych nazw przedsiębiorstw, wziętych najczęściej od nazwisk byłych właścicieli.

¹⁷ Protokół Pierwszej Ogólnokrajowej Narady PPR w Warszawie, 27–28 maja 1945 r., w: *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. VII, Warszawa 1982, s. 49.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

Kłopoty z zaopatrzeniem ludności (wiele produktów było reglamentowanych, co zresztą nie gwarantowało ich otrzymania – zaopatrzenie kartkowe było realizowane w 50–80%²⁰) zostały pogłębione dokonaną przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu, na podstawie uchwały Rady Ministrów z 11 maja 1945 r., korektą obowiązujących norm zaopatrzeniowych – poważnie je obniżono oraz zróżnicowano²¹. Decyzja ta była podyktowana, według wersji oficjalnej, systematycznym zwiększaniem się liczby osób uprawnionych do korzystania z reglamentacji oraz brakiem możliwości zapewnienia pokrycia na karty. Łódź obok Warszawy i miast Górnego Śląska zaliczona została do I grupy, co oznaczało pewne uprzywilejowanie – w pozostałych miastach obowiązywały znacznie niższe normy zaopatrzenia.

W obrębie każdej grupy występowało kilka kategorii: w czerwcu 1945 r. posiadaczom kart I kategorii I grupy, więc najwyższej z możliwych, przysługiwało 12 kg chleba, 1 kg cukru i tłuszczu, 18 kg ziemniaków, 2 kg mąki i kaszy, tyle samo mięsa i warzyw, 40 g. soli i mydła, litr nafty, 12,5 g. herbaty lub kawy zbożowej oraz 2 pudełka zapalek²². Wysokie w stosunku do płac ceny artykułów żywnościowych i przemysłowych (szczególnie węgla) oraz wspomniana korekta przydziału na karty zaopatrzeniowe, powiększyły stopień pauperyzacji społeczeństwa łódzkiego, szczególnie środowiska robotniczego. Stawało się to źródłem dalszych konfliktów i prowadziło do wybuchu kolejnych strajków²³.

W sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego PPR za lipiec 1945 r., przesłanym Komitetowi Centralnemu tej partii, czytamy: „Sytuacja aprowizacyjna jest coraz bardziej napięta. Karty żywnościowe dla pracujących są tylko w części realizowane, a dzieci i rodziny otrzymują tylko chleb, zapalki i sól. Robotnicy nie dostają węgla. Na tym tle nastroje są do najwyższego stopnia napięte, miały miejsce 24 zatargi strajkowe, w tej liczbie 4 na kolei. Wzburzenie wywołuje fakt, że produkty UNRRA (konserwy, śliwki) sprzedaje się po cenach komercyjnych i to wcześniej, niż sprzedaż tych produktów na kartki. Węgiel jest na wolnym rynku, a nie ma dla robotników. Sytuacja w dziedzinie wyżywienia dzieci robotniczych jest katastrofalna”²⁴.

Jeszcze jeden fragment z tegoż sprawozdania: „Zebrania robotników, które odbywały się ostatnio na fabrykach w związku z wyborami do rad zakł.[adowych – *W.G.*], miały przebieg bardzo burzliwy. Najczęściej do najwyższego napięcia dochodzi w chwili, gdy na trybunę wchodzi robotnica i zaczyna krzyczeć, że dzieci jej giną z głodu, wtedy podnosi się ogólny krzyk, nie dają naszym dojść do głosu, wołają »dość mamy gadania o polityce, chcemy jeść«”. I lapidarna konkluzja: „Powszechne niezadowolenie stwarza sprzyjający grunt do roboty reakcji”²⁵.

²⁰ Zob. K. Kloc, *op.cit.*, s. 52.

²¹ H. Gnatowska, *op.cit.*, s. 102–103.

²² *Ibidem*.

²³ Pracownicy fizyczni zarabiali niewiele ponad 40% wynagrodzenia pracowników umysłowych. Średnia płaca w przemyśle bawelnianym w Polsce (czyli *de facto* w Łodzi, gdzie mieściło się około 90% tego przemysłu) za pierwsze półrocze 1947 r. wynosiła 5085 zł, dla pracowników fizycznych i 12147 dla umysłowych. W latach 1945–1946 proporcje były podobne (Zob. APŁ, zespół „WKP PPS” Wydział Społeczno-Zawodowy, sprawozdanie za sierpień 1947 r.).

²⁴ APŁ, KW PPR. *Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947*; Sprawozdanie za lipiec 1945 r., brak sygnatury.

²⁵ *Ibidem*.

W sierpniu i wrześniu 1945 r. strajki w Łodzi i podłódzkich miastach przybrały na sile – po raz pierwszy za nowej władzy można już było mówić o fali strajków. Protestowały załogi fabryki Geyera oraz nowej tkalni, wykańczalni i części przędzalni zakładów Scheiblera, stanęły fabryki Gampego i Jarischa, Stolarowa, Sztajnerta i kilka innych²⁶.

Burzliwy przebieg miały strajki w Pabianicach. 19 sierpnia 1945 r. przerwała pracę załoga fabryki Kruschego i Endera. Nikołaj Seliwanowski, doradca NKWD przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, napisał w telegramie do Berii, że doszło do tego „na podłożu rzekomo złej sytuacji materialnej robotników [...]. Żądano usunięcia dyrektora, którego żona jest folksdojczką”²⁷.

23 sierpnia w zakładach Kruschego i Endera przerwała pracę nocna zmiana. Bezpośrednim powodem – jak odnotowano w sprawozdaniu KW PPR – „miała być kwaśna zupa, świeżo ugotowana i o skwaśnieniu jej nie mogło być mowy. Strajk jednak zastrzył się i wysunięto wkrótce zupełnie inne motywy przystąpienia do strajku”²⁸. W następnym dniu (24 sierpnia) protest objął inne pabianickie firmy: Kindler i Meyer, Ginter, Krotoszyński i Jankowski²⁹. Strajki trwały kilka dni, 27 sierpnia na rannych zmianach podjęło pracę w zasadzie we wszystkich zakładach. Wyjątek stanowiła przędzalnia firmy Kindler, w której większość zatrudnionych stanowiły kobiety. W gaszeniu strajków obok przedstawicielei Komitetu Wojewódzkiego PPR brali udział słuchacze Centralnej Szkoły PPR oraz kursanci Szkoły Polityczno-Wychowawczej Oficerów, którzy mieli „dość duży wpływ na podniesienie nastrojów członków PPR i PPS i rozładowanie nastrojów u Kruschego i Endera”³⁰.

We wrześniu sytuacja w fabrykach Łodzi i okolic była w dalszym ciągu napięta. 6 września wybuchł trzydniowy strajk u Geyera, tego samego dnia na osiem godzin przerwała pracę załoga Sztajnerta, 11 września zaś, po raz kolejny, zastrajkowali pracownicy Kruschego i Endera „żądając zwolnienia z aresztu robotnicy fabryki, która wzywała do strajku”³¹. Warto zatrzymać się bliżej przy proteście u Geyera, wywołany miał on być bowiem powodami zupełnie różnymi niż te, które doprowadziły do pozostałych strajków. Jak donosił Berii Nikołaj Seliwanowski poszło o nowego dyrektora technicznego, „o którym pracujące w fabryce wrogie elementy rozpuściły pogłoski, że mianowano im na dyrektora Żyda. Po przeprowadzeniu zebrania z aktywnym PPR i związkiem zawodowym robotników, ten ostatni zaczął wyjaśniać pozostałym robotnikom, że dyrektor nie jest Żydem, lecz prawdziwym Polakiem. Dopiero po tym, jak robotnicy przekonali się, że to nie Żyd, lecz Polak, przystąpili do pracy”³².

²⁶ APL, KW PPR, *Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947*; Sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego (PPR) za okres od 15 VIII do 15 IX, brak sygnatury.

²⁷ Tielegramma Seliwanowskiego, t. Berija, d (dielo) 99 (3950397). (Dokument przekazany do „Teczki Specjalnej” Stalina) 29 IX 1945 – cyt. za: S. Kriwienko, *Raporty z Polski...*, s. 32.

²⁸ APL, KW PPR, „Wydział Przemysłowy, Materiały dotyczące strajku w fabrykach Pabianic i Końskich. 1945–1947, sygn. 1/IX/15; Sprawozdanie z likwidacji strajków w fabrykach Kruschego i Endera, Kindlera i innych w Pabianicach.

²⁹ APL, KW PPR, *Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947*; Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego (PPR) za okres od 15 VIII do 15 IX, brak sygnatury.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Tielegramma Seliwanowskiego, t. Berija..., s. 33.

³² *Ibidem*.

Nie jest bliżej znana rola, jaką podczas sierpniowo-wrześniowej fali strajków odegrała PPS. „Mówcy z PPS-u jak i nasi wysuwali konieczność wspólnej akcji, czego jednak ze strony PPS-u w realnej pracy żeśmy nie zauważyli” – czytamy w sprawozdaniu PPR³³. Henryk Wachowicz na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS w dniu 28 września 1945 r. stwierdził zaś, że „W akcjach tych [w strajkach w Łodzi i Pabianicach – *W.G.*] organizacje partyjne i związki zawodowe nie stanęły na wysokości zadania. W wypadku Pabianic zajęciu odpowiedniego stanowiska przeszkodziły spory personalne między towarzyszami z PPS i PPR”³⁴.

Komitet Wojewódzki PPR ocenił, że strajki miały tło polityczne. „Za politycznym charakterem strajku przemawiają nadmierne i nierealne żądania robotników [chodziło m.in. o zapewnienie zaopatrzenia w węgiel i drewno, przydzielenie wszystkim robotnikom pracującym i niepracującym, I kategorii kartek żywnościowych i obniżkę cen energii elektrycznej – *W.G.*], jak też osoby samych przewodników (którzy) stale są przyczyną niepokojów i zatargów, (rzucają) reakcyjne okrzyki i wypowiedzi w rodzaju: »Nasi bracia walczą w lasach, precz z żydami, usunąć ich, za Niemców było lepiej itd.«. Ujawnionym zostało, że poszczególni ludzie chodzili po firmach i nawoływali do strajku. Faktem jest też, że przewodnicy nie chcieli reprezentować w delegacjach interesów i postulatów załogi”³⁵.

O dziwo, wzmianka o strajkach (z użyciem słowa „strajk”!), ukazała się na łamach prasy co prawda nie lokalnej³⁶, która pominęła protesty, jak zwykle, całkowitym milczeniem, tylko w organie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, dwutygodniku „Trybuna Związkowca”. Ton tego tekstu był jednoznaczny: „Nasilenie strajkowe w sierpniu [1945 r. – *W.G.*] doszło do punktu szczytowego. Takie strajki, jak w fabryce Kruschego i Endera w Pabianicach, u Geyera w Łodzi i innych spowodowały stratę setek metrów materiałów. Spowodowały zahamowanie produkcji, które dla odbudowy życia gospodarczego kraju jest zjawiskiem bardzo szkodliwym. I dlatego związki zawodowe, jako współorganizator kraju w nowej strukturze Państwa Polskiego postanowiły się wypowiedzieć w sprawie tych dzikich strajków”³⁷.

Strajki w Łodzi i strajk u Kruschego i Endera w Pabianicach, określony przez Gomulkę jako „burzliwy”³⁸ i „powszechny”³⁹, były poddawane ocenie zarówno komitetów wojewódzkich PPR (egzekutywa 27 sierpnia i 13 września 1945 r.⁴⁰) i PPS (zebranie

³³ APL, KW PPR. *Sekretariat. Sprawozdania 1945–1947*, Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego (PPR) za okres od 15 VIII do 15 IX, brak sygnatury.

³⁴ Protokół wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR odbytego w Warszawie w dniu 28 IX 1945 r. Cyt. za: Archiwum Ruchu Robotniczego, t. VII, s. 182.

³⁵ APL, KW PPR. Wydział Przemysłowy. Materiały dotyczące strajku w fabrykach Pabianic i Końskich 1945–1947; sygn. 1/IX/15; Sprawozdanie z likwidacji strajków w fabrykach Kruschego i Endera, Kindlera i innych w Pabianicach.

³⁶ W Łodzi ukazywały się wówczas: „Dziennik Łódzki”, „Express Ilustrowany”, „Głos Robotniczy” (organ PPR) i „Kurier Popularny” (organ PPS).

³⁷ *Łódź robotnicza o strajkach. Uchwały Rady Z.Z.*, „Trybuna Związkowca” 1945, nr 12. Protokół wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR odbytego w Warszawie w dniu 28 IX 1945 r. – cyt. za: *Archiwum Ruchu Robotniczego...*, t. VIII, s. 181.

⁴⁰ APL, KW PPR. Egzekutywa (Protokoły z posiedzeń). Rok 1945–1947; sygn. 1/IV/1–3; Sprawozdanie z posiedzenia egzekutywy KW PPR, 27 XIII 1945 r.; Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 13 IX 1945 r.

aktywu 2 września 1945 r.⁴¹), jak i władz centralnych obydwu partii⁴², w tym Biura Politycznego KC PPR oraz przez Krajową Radę Narodową⁴³.

Wnioski KW PPR były następujące: 1. powodem strajków było w przeważającej mierze trudne położenie materialne klasy robotniczej, które zostało wykorzystane przez siły opozycyjne do podsycania nastrojów niezadowolenia; 2. organizacje PPR w zakładach pracy nie zawsze wykazywały właściwą troskę o interesy robotników, nie sygnalizowały w porę trudności; 3. wśród części robotników było małe wyrobienie polityczne, co znaczy, że nie docierano do nich z pracą polityczną; 4. niektórzy członkowie kierownictw zakładów pracy nie przejawiali należytej troski o interesy załóg.

Z wnioskami tymi zgodził się w wystąpieniach na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR (13 września)⁴⁴ oraz na zebraniu włóknarzy (17 września)⁴⁵. Władysław Gomułka. Przyjazd „Wiesława” był rezultatem ustaleń posiedzenia Biura Politycznego z 6 września: „W związku z niebezpiecznym objawami wzrostu działalności NSZ w łódzkiej klasie robotniczej i groźnym zjawiskiem pasywności organizacji peperowskiej wobec przenikania NSZ do fabryk skierować [W. Gomułkę i Hilarego Minca do Łodzi – W.G.] dla skontrolowania działalności PPR i bezpieczeństwa i okazania im pomocy”⁴⁶. Wcześniej nieco, bo już 27 sierpnia, w dniu zakończenia strajku w Krushego i Endera, bawił w Łodzi Roman Zambrowski, który uznał protest ten za „sygnał dla całego kraju”⁴⁷ i skrytykował łódzkie organy bezpieczeństwa: „Woj.[ewódzki – W.G.] Urząd Bezpieczeństwa jest sterroryzowany przez prokuraturę, jest tchórzliwy, niepoważny z partią, boi się przestępców. To, co ma być naszym bezpieczeństwem jest impotencją”⁴⁸.

I jeszcze ocena Hilarego Mina: „W Łodzi do szeregów klasy robotniczej przedostały się wrogie elementy, utworzyły zorganizowane ośrodki i żerują na ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Wśród robotników łódzkich zawsze istniały pewne wpływy endecko-chadecko-enpeerowskie i stąd łatwiej jest reakcji montować w Łodzi ośrodki dyspozycyjne”⁴⁹.

Wojewódzki aktyw PPS, obok oceny przebiegu strajków i ich skutków (trwały one jeszcze w niektórych łódzkich fabrykach), uchwalił 2 września 1945 r. rezolucję, zawie-

⁴¹ *Wielkie zgromadzenie partyjne w Łodzi. Rezolucje*, „Robotnik” 1945, nr 229.

⁴² Protokół wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR odbytego w Warszawie w dniu 28 IX 1945 r. – cyt. za *Archiwum Ruchu Robotniczego...*, t. VII, s. 181; Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR odbytego w dniach 3–4 X 1945 r., s. 122–123.

⁴³ Protokół z posiedzenia Komisji Przemysłowej KRN w sprawie sytuacji w przemyśle łódzkim oraz nowelizacji ustawy o majątkach porzuconych i opuszczonych w dniu 27 IX 1945 r. w Warszawie. – cyt. za: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (194401948)*, red. H. Jędruszczak, t. I, Warszawa 1967, s. 265–166.

⁴⁴ APL, KW PPR. Egzekutywa (Protokoły z posiedzeń). Rok 1945–1946; sygn. 1/IV/1–3; Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 13 IX 1945 r.

⁴⁵ Z przemówienia premiera Rządu Jedności Narodowej W. Gomułki w Łodzi na zebraniu około 1000 przedstawicieli Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego, „Głos Ludu” 1945, nr 245.

⁴⁶ Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR, odbytego w dniu 4 IX 1945 r. – cyt. za: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, opracował A. Kochański, Warszawa 1992, s. 24. (Książka wyszła w serii „Dokumenty do dziejów PRL” jako zeszyt 2).

⁴⁷ APL KW PPR. Egzekutywa (Protokoły z posiedzeń). Rok 1945–1946; sygn. 1/IV/1–3; Sprawozdanie z posiedzenia egzekutywy KW 27 VIII 1945 r.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR odbytego w dniach 3–4 X 1945 r. – cyt. za: *Archiwum Ruchu Robotniczego...*, t. VII, s. 122–123.

rającą wiele postulatów pod adresem rządu. W postulatach tych odbijają się echem żądania zgłaszane przez protestujące załogi, co świadczy o uznaniu ich przez pepeesowców za zasadne. Łódzka PPS domagała się m.in. „aby po tegorocznych zbiorach wprowadzono w całym kraju jednolity wypiek chleba 75 proc. dla wszystkich obywateli, bez obniżania dotychczasowej normy przydziałów oraz zwiększenia przydziałów innych artykułów żywnościowych”, proponowała „wprowadzenie jednolitych kart żywnościowych dla wszystkich ludzi pracy, emerytów i niezdolnych do pracy, cofnięcie natomiast kart żywnościowych niepracującym”, uznała za konieczne podwyższenie płac i obniżenie cen na artykuły pierwszej potrzeby. Ponadto zgłosiła postulat „przyznania premii towarowych⁵⁰ wszystkim pracującym, biorąc za podstawę ilość osób pozostających na utrzymaniu pracującego”⁵¹.

* * *

Jesienią 1945 r. strajkowali w Łodzi nie tylko robotnicy fabryczni, ale też nauczyciel, kolejarze i tramwajarze⁵², sprawozdania związków zawodowych mówią ponadto o protestach pracowników telekomunikacji i pocztowców.

Przyczyną strajku w Poczтовым Urzędzie Przewozowym (PUP) w Łodzi, który wybuchł 20 września 1945 r. były niskie zarobki, nieterminowe wypłacanie należności za diety i godziny nadliczbowe, brak odzieży ochronnej i wysokie ceny artykułów spożywczych. Uczestnik protestu, monter Jabłoński, stwierdził, że „nikt nie chce urządzić strajków i sabotaży, tylko otrzymać taką płacę, za którą można by żyć”. Niezadowolające były też warunki pracy – przy kwasach bardzo niszczy się ubranie, którego forma nie zapewnia: „nawet Niemcy przydzielali po dwa ubrania i parę butów na rok, obecnie ich nie otrzymuję [...]. Polacy przed wojną straszili nas Berezą, Niemcy – Dachauem, obecnie straszą nas Bezpieczeństwem, ale my się niczego nie boimy, pracować chcemy i żyć”. Jabłoński żądał stawek według umów zbiorowych i stwierdził, że „jeżeli tego nie otrzymam, będę zmuszony zrezygnować z pracy i pójść gdzie indziej”. Inny pracownik, Dąbrowski (zarobek miesięczny 700 zł) oświadczył: „Po rocznej pracy na poczcie jestem dziadem, ubranie podarłem, resztę sprzedałem, nie ma węgla, kartofli, dzieci wołają jeść”. W podobnym tonie brzmiała wypowiedź robotnika Pogonowskiego: „Niech ten, który ustalił nasze pensje, da nam receptę, co za nie kupić, i jak żywić rodzinę. Niektórzy z pracowników kradną. Dziwić się temu nie można, gdyż są głodni, suchy czarny chleb przynoszą jako codzienne swoje pożywienie”⁵³.

Dzień później, 21 września 1945 r., przerwała pracę załoga Urzędu Poczтового nr 1 i Rejonowego Urzędu Telefonów i Telegrafu. Delegacja pracowników zgłosiła

⁵⁰ Sprawę premii towarowych (zwanych też punktami towarowymi bądź bonami towarowymi) omówię osobno, nieco później.

⁵¹ *Wielkie zgromadzenie partyjne w Łodzi. Rezolucje*. „Robotnik” 1945, nr 229.

⁵² APŁ, KW PPR. *Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947*, Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego (PPR) za okres od 15 VIII do 15 IX, brak sygnatury.

⁵³ APŁ, zespół WRZZ 1945–1949. *Sprawozdania i protokoły nadsyłane ze Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji w Łodzi*, sygn. 235; Protokół z konferencji służbowej pracowników Poczтового Urzędu Przewozowego w Łodzi 20 IX 1945 r.

praktycznie te same postulaty, jakie wysunięto w PUP-ie. Protestujący podkreślili, że przerwanie pracy nie ma charakteru strajku o podłożu politycznym – celem jest jedynie manifestacja „swoich braków materialnych wskutek niskiego uposażenia”⁵⁴. Innego zdania był Aleksander Burski, wówczas przewodniczący OKZZ w Łodzi⁵⁵ – oświadczył on protestującym, że „każda demonstracja ma zawsze podłoże charakter polityczny i obniża powagę ostatecznej broni robotniczej, jaką jest strajk, który można stosować jedynie w ostateczności”. Burskiego poparł sekretarz KW PPR, Marian Minor: „Obecnie pracownik państwowy to jak żołnierz, nie może opuścić posterunku, gdyż poczta w szczególności jest nerwem służby państwowej”⁵⁶.

Przedstawiciel PPS, Józef Sawicki, sprzeciwił się, jako jedyny, upolitycznianiu strajku pocztowców, co spotkało się z kolei z protestem KW PPR, wystosowanym do WK PPS, Sprawa znana jest z odpowiedzi, jakiej udzielił peerowcom sekretarz WK PPS, Henryk Wachowicz⁵⁷: „Prawdą jest, że tow. Sawicki różnił się z tow. Burskim o ocenie strajku i stwierdził, że nie jest to strajk polityczny, gdyż wystąpien antyrządowych i antypaństwowych nie było, natomiast podnoszono wyłącznie sprawę ciężkiego bytu pracowników pocztowych, co zresztą jest sprawą powszechnie znaną, bodajby z przemówień naszych i waszych posłów w Krajowej Radzie Narodowej. Najlepszy dowód, że Rząd zapowiedział podwyższenie uposażeń pocztowców od 1.10. br. Uważamy, że należy tłumaczyć niewłaściwość takiego kroku, jakim jest dzisiaj strajk i tłumaczyć ogólnie ciężkie warunki gospodarcze. natomiast nie należy głośno »wmawiać« strajkującym, że to jest strajk polityczny, gdyż wywoła to ten skutek, że wszystkich strajkujących zaliczać będziemy do naszych wrogów politycznych i w ten sposób powiększać będziemy naszymi wypowiedziami siły reakcji”⁵⁸.

* * *

Główną przyczyną wystąpień strajkowych z jesieni 1945 r. były niskie zarobki. „W Łodzi i Pabianicach – stwierdził H. Minc – przyczyną strajków jest zły stan plac,

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ A. Burski, ur. 1904 r., działacz KZM i KPP, był kolejno sekretarzem komitetów dzielnicowych Bałuty i Śródmieście KPP w Łodzi i Łódzkiego Komitetu Okręgowego. Aresztowany w 1931 r. i więziony w Berezie Kartuskiej. W czasie okupacji hitlerowskiej uczestnik walk partyzanckich, sekretarz PPR przy III batalionie AL im. gen. Bema. Po wojnie działacz partyjny (członek KC PPR i KC PZPR) oraz związkowy (przew.) OKZZ w Łodzi, a następnie ZG Związku Zawodowego Włóknarzy), poseł na Sejm Ustawodawczy, przewodniczący Państwowej Komisji Pracy i Placy.

⁵⁶ APŁ, WRZZ. 1945–1949. Sprawozdania i protokoły nadsyłane ze Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, sygn. 235; Protokół z 21 IX 1945 r. Urzędu Pocztowego nr 1 i Rejonowego Urzędu Telefonów i Telekomunikacji.

⁵⁷ Henryk Wachowicz (1909–1967), przed wojną działacz lewicowego nurtu PPS, której był członkiem od 1926 r., sekretarz OKR PPR w Łodzi (1935–1939), redaktor pism socjalistycznych, w okresie okupacji czynny w PPS–WRN, następnie PS (m.in. przewodniczący w 1942), RPPS i PPS–Lewicy. Po wojnie sekretarz WK PPS w Łodzi (od stycznia 1945 r.) poseł KRN i Sejmu Ustawodawczego, podsekretarz stanu w MBP (III 1946–IX 1948 r.), członek CKW PPS (VII 1945–IV 1948 r.), tj. do czasu usunięcia w ramach tzw. czystek). Po październiku 1956 r. członek PZPR, radny m. Łodzi i dyrektor naczelny Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Łodzi.

⁵⁸ APŁ, Pismo do Sekretariatu KW PPR w miejscu, L. dz. 2740/WZ/45 z 27 IX 1945 r. dokument luzem, brak sygnatury.

zarabiają bowiem 1/4 tego, co przed wojną, mimo zwiększenia się płac, polepszenia aprowizacji i zmniejszenia cen na wolnym rynku”⁵⁹. Istotnie, latem 1945 r. obniżono ceny niektórych artykułów, wątpliwości budzi natomiast wskaźnik płac, określony przez Minca na poziomie 25% w stosunku do okresu przedwojennego. Zacytujmy Hannę Jędruszczak: „Rok 1945 wyznacza najgłębszy spadek wartości realnej dochodów i zarobków, które stanowiły 6–14% [podkreślenie moje – W.G.] poziomu przedwojennego. Na pierwszy rzut oka trudno nawet pogodzić się z wymową tych wskaźników [...]. Minimum egzystencji jest jakąś wielkością tak społecznie, historycznie jak i biologicznie zmienną. Warunki powojenne umieszczały ją na granicy minimum głodowego”⁶⁰.

Zarobki nie wystarczały nawet na zakup podstawowych artykułów żywnościowych⁶¹, co m.in. powodowało gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowotnego społeczeństwa. Na anemię według danych szacunkowych cierpiało w Łodzi około 80% dzieci w wieku szkolnym, szerzyła się gruźlica i wzrastała śmiertelność. Wskaźnik zgonów był bezpośrednio po wojnie dwukrotnie niemal wyższy niż w latach ją poprzedzających (21,8 promila w latach 1945–1946 wobec 11,4 promila w latach 1937–1938)⁶².

Na poprawę warunków bytowych i zmianę nastrojów środowisk robotniczych nie miały wpływu apele władz. „Strajkiem ukłóćcie bicz na własne plecy – ostrzegał na zebraniu przedstawicieli rad zakładowych przemysłu włókienniczego W. Gomułka. – Strajkiem pomagacie reakcji, bo reakcja jest wrogiem, który żeruje na naszej nędzy. Na skutek strajków, które ostatnio miały miejsce, zmniejszyliście produkcję włókienniczą o setki metrów [...]. Taki jest sens strajku i agitacji strajkowej”⁶³.

„Wystąpienie tow. tow. Wiesława i Minca ułatwiło aktywowi partyjemu pracę wśród robotników i dyrektorów” – podkreślono w sprawozdaniu miesięcznym KW PPR za wrzesień 1945 r.⁶⁴, z kolei w rezolucji uchwalonej na zakończenie I Konferencji KW PPR w dniach 3–4 października 1945 r. zaapelowano: „Konferencja wzywa organizacje partyjne do wzmocnienia czujności na działalność agentur faszystowskich na terenie fabryk, urzędów itp., które wykorzystując trudności gospodarcze państwa organizują niezadowolone robotników aż do strajków włącznie”⁶⁵.

Wysiłki podejmowane przez wojewódzkie instytucje PPR i PPS, jak również władze partyjne szczebla centralnego oraz administrację gospodarczą w celu wyeliminowania „akcji strajkowych” nie przyniosły jednak oczekiwanych skutków.

⁵⁹ Protokół z posiedzenia Komisji Przemysłowej KRN w sprawie sytuacji w przemyśle łódzkim oraz nowelizacji ustawy o majątkach porzuconych i opuszczonych w dniu 27 IX 1945 r. w Warszawie – cyt. za: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce...*, t. I, s. 265.

⁶⁰ H. Jędruszczak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy*, w: *Polska Ludowa. 1945–1950. Przemiany społeczne*, red. F. Ryszka, Warszawa 1974, s. 366–367; K. Kłoc, (*op.cit.*, s. 52) zauważył, że „Do najbardziej upośledzonych kategorii zawodowych należeli górnicy i włókniarze, których zarobki kształtowały się dużo poniżej zarobków innych grup zawodowych i nie wystarczały na pokrycie podstawowych potrzeb”.

⁶¹ Zob. tabelę z korelacją płac i cen wybranych artykułów w *Aneksie*.

⁶² A. Ginsberg, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 194–195.

⁶³ Z przemówienia wicepremiera Rządu Jedności Narodowej W. Gomułki w Łodzi na zebraniu około 1000 przedstawicieli, „Głos Ludu” 1945, nr 245.

⁶⁴ APŁ, KW PPR. *Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947*; Sprawozdania za wrzesień 1945 r., brak sygnatury.

⁶⁵ APŁ, KW PPR. Protokół I konferencji 3–4 X 1945 r., sygn. 1/1/1.

W ostatnim kwartale 1945 r. odnotowano 11 strajków (październik – 6, listopad – 3, grudzień – 2)⁶⁶. Pracę przerwali m.in. łódzcy kolejarze: powodem było obniżenie im przydziału śledzi na kartki aprowizacyjne do pół kilograma, podczas gdy w innych firmach wydawano w dalszym ciągu po kilogramie. „Strajk był wybitnie polityczny – zauważył 12 listopada 1945 r. na egzekutywie KW PPR Aleksander Burski. – Trwał od godziny 9 rano do 6 wieczorem. Centralą był dworzec Fabryczny. Kolejarze wybrali delegację, która pojechała do Warszawy. W rezultacie dostali po 2 kg na pracującego i po 1 kg na członka rodziny. Stąd wniosek: stukajcie a dostaniecie” – podsumował ironicznie Burski⁶⁷.

W ocenie Wydziału Zawodowego WK PPS strajki w ostatnich trzech miesiącach 1945 r. wybuchyły z powodu: 1. niskich przydziałów kartkowych; 2. zaniżania zarobków przez wliczanie niezawinionych przez robotników godzin postojowych do akordowych; 3, wysokich cen paczek z UNRRA – 307 zł za paczkę 5 kg (przy płacach wynoszących w grudniu w branży bawełnianej 1005 zł⁶⁸); 4. nie przydzielania na „gwiazdkę” obiecanych materiałów włókienniczych; 5. nieterminowego przydziału punktów towarowych i 6. dokonywania przez władze bezpieczeństwa aresztowań za kradzieże (można mówić o podejmowaniu akcji „solidarnościowych”)⁶⁹.

Punkty towarowe (premie towarowe, bony towarowe) były to przydzielane pracownikom w charakterze dodatkowego świadczenia asygnaty na zakup po cenach sztywnych wyrobów pochodzących z własnej produkcji lub z innych zakładów⁷⁰. Przydziały takie utrzymały się do końca 1946 r. Zaległości (nawet półroczne) w wydaniu punktów, jak również asortyment i jakość oferowanych na nie wyrobów spotykały się z licznymi protestami robotników. Kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego, WK PPS, Czesław Jaszczurski⁷¹, zauważył:

„W przemysłach metalowym, chemicznym i papierniczym wydaje się [na bony towarowe – *W.G.*] takie artykuły, jak szkło w postaci słoików, maselniczek, popielniczek, wazonów do kwiatów i wyciskaczy do cytryn oraz z chemikalii sody kaustycznej. Przy cenie cytryny zł 200 za sztukę robotnik zarabiający ok 150 zł do 300 zł tygodniowo nie będzie wyciskał cytryn lub otrzymując sodę kaustyczną nie będzie zabawiał się w przemysłowca mydła bez tłuszczu”⁷².

⁶⁶ APŁ, KW PPR. Egzekutywa (Protokoły z posiedzeń). Rok 1945–1946 – sygn. 1/IV/1–3; Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PPR z 12 XI 1945 r.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ J. Gołębiowski, *Rola PPR w przejęciu, uruchomieniu i nacjonalizacji przemysłu w Łodzi*, „Rocznik Łódzki”, t. VI (IX) 1962, s. 126.

⁶⁹ APŁ, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy. Sprawozdania Oddziału. Rok 1945, 1946, 1947, sygn. 22/XII/2; Sprawozdanie za grudzień 1945 r.

⁷⁰ Zob. m.in. K. Kloc, *op.cit.*, s. 53–54.

⁷¹ Czesław Jaszczurski, współzałożyciel Komitetu Dzielnicowego PPS Widzew i jego sekretarz (luty–maj 1945 r.), następnie kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego WK PPS, członek Rady Wojewódzkiej WK, delegat Łodzi na XVIII Kongres PPS (Wrocław 1947 r.).

⁷² APŁ, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy. Sprawozdania Oddziału. Rok 1945, 1946, 1947, sygn. 22/XII/2; Sprawozdanie za styczeń 1946 r.

Sprawa punktów towarowych, choć nie była najważniejszym motywem podejmowania działań strajkowych, wymieniana jest w 1945 i 1946 r. w większości sprawozdań zarówno PPR-u, jak i PPS-u.

W wielu zakładach robotnicy przerywali pracę w obronie kolegów wyrzuconych za kradzież. Sprawa ta przewijała się zarówno w dokumentach, jak i na posiedzeniach plenarnych obydwu partii, trafiła na łamy prasy. Kradzieże w zakładach były masowe – sięgały od 10 do 30% ogólnej produkcji (przed 1939 r. najwyżej 2%)⁷³. Cz. Jaszczurski w sprawozdaniu WK PPS, zanotował oświadczenia robotników na ten temat – twierdzili, że: „są zmuszeniu kraść, ponieważ przydziały pierwszej potrzeby tak dla samych pracujących, jak i dzieci, oraz rodziców niezdolnych do pracy, są bardzo niskie, zaś z zarobków nie mogą sobie pozwolić na kupno tych artykułów na wolnym rynku z powodu wysokich cen”⁷⁴.

„Bywają przypadki, że robotnicy podjudzani przez elementy reakcyjne przerywają pracę w obronie wyrzuconych za kradzieże (f-ma Netzel)” – skwitowano lakonicznie w sprawozdaniu KW PPR za listopad 1945 r.⁷⁵

* * *

W 1945 r. odnotowano też w Łodzi strajki podejmowane na znak protestu przeciwko reprivatyzacji niektórych zakładów⁷⁶. Do 30 lipca byłym właścicielom wydzierżawiano lub zwrócono w mieście 22 firmy. W przypadku trzech z nich werdykt sądu spotkał się ze zdecydowanym protestem PPR, PPS, związków zawodowych i – jak twierdzili pepeerowcy – także samych załóg: chodziło o Fabrykę Pasów i Wyrobów Rymarskich „J. W. Janiccy”, Wytwórnię Gazów Przemysłowych „Wagner i S-ka” oraz Farbiarnię „Bukiet i S-ka”⁷⁷. Konflikty na tym tle miały wówczas miejsce w całym kraju i nie stanowiły specyfiki: „Gdy w 1945 r. – pisze Władysław Góra – zostały podjęte próby reprivatyzacji mniejszych zakładów, właśnie rewolucyjna postawa klasy robotniczej uniemożliwiła ich realizację”⁷⁸.

Rzecz w tym, że „rewolucyjna postawa” nie przejawiała się spontanicznie, lecz była, w Łodzi przynajmniej, starannie wyreżyserowana. Mówi o tym wprost sprawozdanie KM PPR: „TZP [Tymczasowy Zarząd Państwowy – W.G.] i sądy pozwalają sobie na

⁷³ APL, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy Oddziału. Rok 1945, 1946, 1947, sygn. 22/XII/2; Sprawozdanie za grudzień 1945 r.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ APL, KW PPR. Sekretariat. *Sprawozdania dwumiesięczne. 1945–1946*; Sprawozdanie za listopad 1945 r., brak sygnatury.

⁷⁶ Wydzierżawienie drobnych i średnich przedsiębiorstw, nie posiadających kluczowego znaczenia dla państwa, bądź też zwracanie ich byłym właścicielom, którzy nie splamili się współpracą z Niemcami, oparte było na dekreście z 22 III 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych i miało na celu ożywienie produkcji mniejszych firm, a także – jak deklarowano – wciąganie prywatnej inicjatywy w gospodarczą odbudowę kraju. Przekazywanie zakładów następowało na mocy orzeczeń właściwych sądów.

⁷⁷ S. Banasik, *Droga do zjednoczenia*, w: *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego. 1882–1948*, Łódź 1985, s. 451; J. Gołębiowski, *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu*, Warszawa 1961, s. 285–286.

⁷⁸ W. Góra, *Refleksje nad historią Polski Ludowej*, Lublin 1979, s. 202.

zupełną samowolę z uszczerbkiem dla interesów państwowych. Np. chcieli oddać w ręce prywatne f-ki Wagnera – wytw. gazów przemysłowych, Bukieta – duża fabryka włókien, Janickich – fabryka pasów. Zorganizowaliśmy strajki protestacyjne w tych fabrykach przeciwko reprywatyzacji”⁷⁹.

Protesty w trzech wspomnianych firmach rozpoczęły się 30 lipca 1945 r. i przyjęły formę strajków okupacyjnych, 31 lipca „na pomoc strajkującym [w zakładach „Wagner” – W.G.] przyszli robotnicy innych fabryk”⁸⁰ – czytamy w protokole ze wspólnej konferencji związków zawodowych i TZP.

Temat podjął „Głos Robotniczy”, miejscowy organ PPR: „Klasa robotnicza – pisał autor jednego z tekstów – nie pozwoli oddać fabryk byłym fabrykantom. Robotnicy firmy »Bukiet« i »Janickich« na znak protestu strajkowali półtorej godziny”⁸¹. W innym numerze „Głosu Robotniczego” całą sprawę podsumował działacz PPR i związków, Kazimierz Witaszewski⁸²: „Klasa robotnicza – napisał – dała jaskrawy wyraz temu stanowisku [sprzeciw wobec reprywatyzacji – W.G.], protestując strajkiem przeciw oddaniu właścicielom fabryk Bukieta i Janickich w Łodzi”⁸³.

Reprywatyzacja została wkrótce wstrzymana. „Klasa pracująca Łodzi na zgromadzeniu uroczystym w dniu 5 stycznia 1946 r. – informował »Głos Robotniczy« – wita z największą radością ustawę o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu w Polsce”⁸⁴. Omawiane strajki należały do nielicznych, zakończonych realizacją wysuwanych postulatów. Pepeerowcy nie unikający słowa „strajk” (być może tu właśnie mieliśmy do czynienia z „ostatecznością”, która – według cytowanych słów A Burskiego – usprawiedliwiała jego podjęcie) zachowali się jak przysłowiowy Kali – „jeśli my zorganizować strajk – to dobrze, jeśli oni – to źle”.

3. Rok 1946

W pierwszym miesiącu 1946 r. meldunki WK PPS odnotowały wybuch 9 strajków. Powodem, tak jak i w roku poprzednim, były niskie zarobki i zła aprowizacja – opóźnienia w przydziale dotacji żywnościowych sięgały kilku miesięcy, w styczniu realizowano dotacje za październik poprzedniego roku⁸⁵.

⁷⁹ APL, KW PPR. Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1946; Sprawozdanie miesięczne z 12 VIII 1945 r., brak sygnatury.

⁸⁰ APL, KW PPR. Wydział Przemysłowy; protokół wspólnej konferencji związków zawodowych i TZP w Łodzi, brak sygnatury.

⁸¹ Zebranie rad Zakładowych przeciw reprywatyzacji przemysłu kluczowego. reakcja chce utrudnić odbudowę Polski demokratycznej, „Głos Robotniczy” 1945, nr 44.

⁸² Kazimierz Witaszewski (ur. 1906 r.), działacz KPP od 1928 r. delegat związkowy i współorganizator strajków w fabryce Scheiblera-Grohmana w latach trzydziestych, podczas wojny w ZSRR – członek ZG ZPP, członek władz centralnych PPR i PZPR, sekretarz generalny KCZZ – przejściowo (25 I–7 III 1945 r.) prezydent Łodzi, poseł do KRN i Sejmu Ustawodawczego. Pełnił m.in. funkcję szefa GZP WP (posiada stopień generała dywizji) i kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR.

⁸³ Postulaty klasy robotniczej w oświeceniu sekretarza generalnego Komisji Centralnej zw. Zaw. – tow. K. Witaszewskiego, „Głos Robotniczy” 1945, nr 75.

⁸⁴ Naród polski gospodarzem swojej ojczyzny. Wielki wiec sprawozdawczy posłów robotniczych z obrad Kr. rady narodowej, „Głos Robotniczy” 1946, nr 6.

⁸⁵ APL, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy. Sprawozdania Oddziału. Rok 1945, 1946, 1947, sygn. 22/XII/2; Sprawozdanie za styczeń 1946 r.

Mnożyły się kradzieże. W sporządzonym przez aktywistów PPS sprawozdaniu czytamy: „Na zebraniach robotnicy oświadczają jawnie, wobec przedstawicieli partii politycznych, jak i Zw. Zaw., że zmuszeni są do popełnienia kradzieży z powodu złych warunków zarobkowych i aprowizacyjnych, to zło jest koniecznością ich egzystencji”⁸⁶. Problem ten poruszano także na posiedzeniach plenarnych KŁ PPR: mówiło się tam o zorganizowanych szajkach, o obronie złodziei przez dyrektora jednej z fabryk, o kradzieży 46% produkcji w innej, postulowano wprowadzenie sądów doraźnych. Towarzysz Preliński z Wydziału Przemysłowego KŁ PPR zaproponował, żeby w tej sytuacji „powiesić kilku złodziei publicznie”⁸⁷.

W następnych miesiącach pierwszego półrocza 1946 r. sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie: wybuchły 24 strajki (w lutym – 5, w marcu – 13, w kwietniu – 6)⁸⁸ i jeśli zdaniem PPS miały one przede wszystkim podłoże ekonomiczne, to według PPR – polityczne. Rzeczywiście: wiosną pojawiły się przesłanki strajków o wyraźnie politycznym charakterze.

Początek maja przyniósł niepokoje w środowisku studenckim, rozpoczęte obchodami niemile widzianej przez władze rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. „Po przeprowadzeniu kampanii 1-szo Majowej wróg przystąpił do manifestowania swojej siły na terenie woj. łódzkiego – referował trzy miesiące później I sekretarz KŁ PPR, Ignacy Loga Sowiński⁸⁹. – Jednym z pierwszych wystąpień reakcyjnych była próba zorganizowania manifestacji w dniu 3 Maja przez studentów w Łodzi. Próby reakcji zostały udaremnione przez grupy partyjne i ormowskie”⁹⁰.

Sprawę protestu studentów łódzkich należałoby – jak zaznaczyłem we wstępie – rzetelnie zbadać, gdyż z wypowiedzi oficjalnych na ich temat niewiele, poza ogólnikami, wynika. H. Wachowicz, na posiedzeniu CKW PPS, ograniczył się np. do stwierdzenia, że obok strajków ekonomicznych „istnieją również grupy zagadnień politycznych, wśród których na czoło wysuwa się problem akademicki, który urósł do wielkiego zagadnienia politycznego”⁹¹. Do protestów w środowiskach akademickich (studenci strajkowali także w Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Toruniu i Warszawie) ustosunko-

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ APŁ, KW PPR. Protokoły plenarnych posiedzeń. 1945, 1946, 1947, 1948, brak sygnatury.

⁸⁸ APŁ, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy. Sprawozdania Oddziału. Rok 1945, 1946, 1947, sygn. 22/XII/2; Sprawozdanie za luty 1946 r.; Sprawozdanie za marzec 1946 r.; Sprawozdanie za kwiecień 1946 r.

⁸⁹ Ignacy Loga-Sowiński (ur. 1914 r.), działacz KPP od 1935 r. w czasie okupacji w ruchu oporu (w Sztabie Głównym GL i AL), współzałożyciel na terenie Łodzi Frontu Walki za Naszą i Waszą Wolność (1942 r.) i łódzkiej organizacji PPR, od 20 I 1945 r. Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP na województwo Łódzkie, I sekretarz komitetów PPR – Wojewódzkiego w Łodzi (luty 1945 r. – lipiec 1946 r.) i Łódzkiego (lipiec 1946 r. – wrzesień 1948 r.). W latach 1948–1954 zastępca i członek KC PZPR i przewodniczący WRZZ we Wrocławiu. W latach 1956–1971 pełnił trzy funkcje publiczne jednocześnie (przewodniczący CRZZ, członek KC i BP PZPR, wiceprzewodniczący Rady Państwa), będąc także posłem na sejm.

⁹⁰ APŁ, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami), 1945–1946; Sprawozdanie KW PPR w Łodzi za okres I V 1946 r. – 25 VII 1946 r. wygłoszone przez tow. Logę-Sowińskiego, stanowiące załącznik do protokołu plenarnego posiedzenia KW i KŁ w Łodzi. 27 VII 1946 r., brak sygnatury.

⁹¹ Protokoły Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS (III–VI 1946 r.); protokół nr 3 z 14 V 1946 r. – cyt. za: „Z pola walki” 1985, nr 4, s. 136.

wał się też, na tym samym posiedzeniu, sekretarz generalny CKW PPS, Józef Cyraniewicz. Powiedział, że „stanowisko nasze [PPS-u – *W.G.*] wobec 3 maja powinno być wrogie lub co najmniej obojętne. 3 maja uczy nas, że ośrodki dyspozycyjne NSZ i WiN z lasu przechodzą do akcji w miastach. Młodzież akademicka, tak jak obecnie wygląda, może dać nam kadry sędziów czy prokuratorów typu przedwojennego. Aby ten stan rzeczy uleczyć, wyłoniła się koncepcja energicznego dobrania się do szkół wyższych. Konieczne jest wyciągnięcie konsekwencji z wypadków 3-majowych i relegowanie uczestniczących w nich akademików z wyższych uczelni”⁹².

Wiele wskazuje, że był jakiś związek pomiędzy wspomnianą manifestacją trzeciomajową i łączącym się z nią strajkiem studenckim a strajkami robotniczymi, które wybuchły w tym czasie w kilku fabrykach Łodzi i Pabianic. Loga-Sowiński sugerował, że w obu środowiskach działali po prostu przedstawiciele tych samych „agentur”: po studentach „wrogie elementy przerzuciły swoją uwagę na odcinek robotniczy, szczególnie w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu”⁹³. Sytuacja była dość napięta, zresztą nie tylko w Łodzi – zbliżało się wyznaczone na 30 czerwca referendum.

W maju przerwały pracę załogi kilku znaczących przedsiębiorstw. Skala strajków, wszczętych przeciwko nowemu systemowi wynagrodzeń⁹⁴, zdawała się przerastać oczekiwania działaczy PPR, którzy nie zdołali ugasić ich własnymi siłami i konieczna była pomoc ormowców⁹⁵. W referacie sprawozdawczym na II konferencji wojewódzkiej w Łodzi, 25–26 maja 1946 r. I sekretarz KŁ PPR, Ignacy Loga-Sowiński stwierdził: „Nie mogą się poszczycić koła partyjne Scheiblera, Bidermana Eisenbrauna, Geyera tym, że panują nad sytuacją w swoich fabrykach. Niczym nie wykazały one, że są na wyższym poziomie politycznym od reszty robotników. Nasi towarzysze ulegają tym samym wpływom reakcyjnej agitacji. Miały miejsce i takie wypadki, że nasi popierali akcje strajkową, np. na zebraniu koła partyjnego Scheiblera niektórzy towarzysze wykazali całkowitą dezorientację polityczną, odnieśli się nieprzyjaźnie względem tych towarzyszy, którzy wypowiadali się zdecydowanie przeciwko strajkom”⁹⁶.

Strajki miały spory zasięg, gdyż brało w nich udział około 20 tys. robotników⁹⁷.

H. Gnatowska wspomina, niestety w jednym tylko zdaniu, o związkach wspomnianego już protestu studentów ze strajkiem tramwajarzy⁹⁸. Strajk „na tramwajach” wybuchł z powodu niedotrzymania terminu wypłaty premii i przybrał masowy charakter, mimo że w środowisku tym działały prężne kilkusetosobowe organizacje zarówno PPR, jak i PPS. Protestowi tramwajarzy wiele miejsca poświęcili uczestnicy II konferencji

⁹² *Ibidem*.

⁹³ APŁ, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami). 1945–1946; Sprawozdanie KW PPR VI 1946 r. wygłoszone przez tow. Logę-Sowińskiego.

⁹⁴ H. Gnatowska, *op.cit.*, s. 109.

⁹⁵ APŁ, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami). 1945–1946; Sprawozdanie KW PPR VIII 1946 r. wygłoszone przez tow. Logę-Sowińskiego.

⁹⁶ APŁ, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami). 1945–1946; Protokół z II Konferencji Wojewódzkiej PPR w Łodzi w dniu 25–26 V 1946 r., brak sygnatury.

⁹⁷ APŁ, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami). 1945–1946; Sprawozdanie KW PPR wygłoszone przez tow. Logę-Sowińskiego.

⁹⁸ H. Gantowska, *op.cit.*, s. 108.

wojewódzkiej PPR (25–26 maja 1946 r.)⁹⁹, poprawiając sobie nastroje wypowiedziami o zaangażowaniu miejscowego koła PPR, które nie dopuściło do rozszerzenia strajku i opanowania go przez reakcję, o przykładzie, jaki tramwajarze dali całej partii, oczyszczając swe szeregi z wrogich elementów, wreszcie o zatrzymaniu prowodyrów¹⁰⁰. Istotnie, władze, bojąc się, że protest obejmie także pracowników innych służb komunalnych, zdecydowały się zastosować wobec jego organizatorów krótkotrwały areszt (zatrzymano 56 osób). Tego rodzaju represji wcześniej nie praktykowano¹⁰¹ – były znakiem, że przerwy w pracy długo już tolerowane nie będą (za zorganizowanie podczas tej samej fali protestów strajku u Krushego i Endera w Pabianicach, na dziesięć lat więzienia został skazany Tadeusz Borowiec – wspominałem o tym we wstępie).

Na tym samym posiedzeniu skrytykowano PSL, oceniając próbę wniesienia przez jego działaczy sprawy łódzkich strajków do Komisji Przemysłowej KRN jako celową prowokację¹⁰². Zdaniem Logi-Sowińskiego przywódcy Stronnictwa „w przymierzu z bandami NSZ i WiN-u, wykorzystując legalność organizacji PSL, próbują przeniknąć do ośrodków robotniczych, siać tu ferment i organizować dywersje strajkowe, prowadząc w niektórych okolicach akcje bandyckie”¹⁰³.

W lipcu nadal dochodziło w Łodzi do strajków robotniczych, co zaprzeczałoby teżom PPR, iż miały one na celu wyłącznie zakłócenie przygotowań do referendum, nie wyklucza jednak politycznego podłoża protestów. 11 lipca, podczas strajku u Scheiblera i Grohmana, pobito w tkalni sekretarza komórki PPS i kierownika kadr. Załoga zakładów Dietzla, która przerwała pracę następnego dnia, również miała wysunąć żądania polityczne¹⁰⁴.

27 lipca 1946 r. członkowie KW i KŁ PPR omówili na posiedzeniu plenarnym strajki, jakie odbyły się w Łodzi w pierwszym półroczu – ocenili, że były dobrze zorganizowane i przede wszystkim miały na celu podważenie zaufania społeczeństwa do władzy ludowej. Wysunięto pewne wnioski na przyszłość sugerując, że do zażegnania napięć może przyczynić się: 1. zmiana powszechnie krytykowanego systemu wynagradzania przez wprowadzenie dodatkowego protokołu do umowy zbiorowej; 2. obniżka cen artykułów pierwszej potrzeby (mięso, tłuszcze, chleb); 3. zamknięcie sześciu łódzkich lokali rozrywkowych, czego domagali się strajkujący robotnicy (podnosili oni, że lokale te są oświetlone całą noc, podczas gdy na halach brakuje żarówek); 4. poprawa sytuacji mieszkaniowej. Obecni na posiedzeniu przyznali, że metody stosowane w pracy propagandowej nie zawsze okazywały się skuteczne¹⁰⁵.

⁹⁹ APL, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami). 1945–1946; protokół z II Konferencji Wojewódzkiej PPR w Łodzi w dniach 25–26 V 1946 r., brak sygnatury.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ H. Gnatowska, *op.cit.*, s. 109. Autorka nie precyzuje, jakie konkretnie były to żądania; w czasie kwerendy w APL nie natrafiłem na żaden dokument potwierdzający ich polityczny charakter.

¹⁰⁵ APL, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokoły i referaty z załącznikami). 1945–1946; Sprawozdanie KW PPR z lipca 1946 r. wygłoszone przez tow. Logę-Sowińskiego, zauważmy, że rok wcześniej po strajkach KW doszedł do bardzo podobnych wniosków.

W ostatnich sześciu miesiącach 1946 r. strajki robotnicze nadal w Łodzi wybuchały, a obok postulatów ekonomicznych obecne były i akcenty polityczne. Warto wymienić protesty związane z pogromem ludności żydowskiej w Kielcach, 4 lipca 1946 r. Sprawozdania z niektórych zakładów (Hoffrichter, Gampe i Albrecht, Wólczanka) sugerowały, iż robotnicy przez strajk chcieli wymusić uwolnienia skazanych za popełnione morderstwa¹⁰⁶, Loga-Sowiński potwierdzał, że w mieście panują silne antyżydowskie nastroje, obarczające winą za nie „wroga”. Warto przytoczyć dłuższy fragment wywodów I sekretarza KŁ PPR:

„Ostatnio wypadki kieleckie dowodzą, że właśnie elementy zacofane, nawet w samej klasie robotniczej, nie są dość odporne, a więc odwrotnie, bardzo czułe, na tego rodzaju agitację. Tego dowodzą ostatnie strajki na tle wypadków kieleckich w Łodzi, na fabrykach Łódzkiej Niciarni, Scheibler, Gampe i Albrecht, Kinderman oraz na fabrykach konfekcyjnych Tempo, Ziemrman, Ditzel i Wólczanka. Strajk ten był wybitnym strajkiem politycznym. Objął on 16 tys. osób. Nacisk agitacji antyżydowskiej jest bardzo silny nie tylko w Łodzi, ale w całym łódzkim okręgu przemysłowym. Główne ostrze tej agitacji jest skierowane na Łódź. Prawdopodobnie ze względu na dość dużą ilość zamieszkałej ludności żydowskiej na terenie miasta Łodzi. Ze względu na polityczne znaczenie Łodzi i dość dużą siłę reakcji i chybotliwą skłonność Łodzi w nastrojach, którą poważnie docenia wróg, i pragnie wykorzystać dla swoich politycznych interesów. Kontrakcje ze strony partii pokrzyżowały zamiary prowokacji pogromowej w poważnej mierze. To jednak sprawa ta nie została zdecydowanie odparta. Sytuację w Łodzi oceniamy na pogromową, bardzo napiętą. Musi być prowadzona nadal energiczna akcja w kierunku całkowitego rozładowania tej sytuacji. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że wróg dąży właśnie do pogromu antyżydowskiego w Łodzi, rozlewu krwi, byłoby to jego zwycięstwem nad demokracją. Właśnie dlatego z takim naciskiem wróg koncentruje swoją uwagę na Łódź i miasta województwa łódzkiego”¹⁰⁷.

Jesienią przez Łódź i podłódzkie miejscowości przetoczyła się kolejna fala strajków – stają Geyer, Gampe i Albrecht, Union-Textil, Poznański, Eitingon i Widzewska Manufaktura. Postulaty miały charakter ekonomiczny¹⁰⁸.

W strajkach roku 1946 miało wziąć udział w Łodzi, według danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 25 tys. robotników w 30 zakładach pracy¹⁰⁹, są to jednak liczby bardzo zaniżone – wszak tylko w jednej, majowej fali protestów wzięło udział 20 tys. osób, zaś w strajkach, które odbyły się po pogromie kieleckim – 16 tys.

¹⁰⁶ APL, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy. Sprawozdania dzielnicowych Komitetów. Rok 1945–1948, sygn. 22/XII/7; Sprawozdanie za lipiec 1946 r. Dzielnicy PPS „Czerwona”.

¹⁰⁷ APL, KW PPR. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze (protokołu i referaty z załącznikami). 1945–1946; Sprawozdanie KW PPR wygłoszone przez tow. Logę-Sowińskiego.

¹⁰⁸ APL, KW PPR, Wydział Ekonomiczny. Sprawozdania miesięczne, październik 1946 r., brak sygnatury.

¹⁰⁹ Cyt. za K. Kloc, *op.cit.*, s. 52. Autor sam zaznacza, że dane MPIOS są „niepełne”.

4. Rok 1947

Po wyborach do sejmu (19 stycznia 1947 r.) w centrum uwagi władzy ludowej znalazły się sprawy ekonomiczne – plan trzyletni stawiał przed krajem zadanie osiągnięcia, przynajmniej globalnie, przedwojennego stanu gospodarczego. Decydujący o obliczu i charakterze Łodzi przemysł włókienniczy miał w latach 1947–1948 podnieść produkcję o blisko 70% w stosunku do poziomu z 1946 r.¹¹⁰ W noworocznym numerze „Głosy Robotniczego” I sekretarz KŁ PPR, Loga-Sowiński stwierdził, iż „koła fabryczne PPR wypowiedziały nieubłaganą walkę postojom, które wpływają na obniżenie realnych zarobków ludzi pracy” i że w trosce o ich dobro „Polska Partia Robotnicza prowadzi walkę ze szkodnictwem i kradzieżami, z szabrownikami i spekulacją”¹¹¹.

Ze sprawozdania Wydziału Ekonomicznego KŁ PPR wynika, że podjęta przez łódzką PPR walka nie przyniosła spodziewanych efektów – produkcja przemysłu włókienniczego za styczeń 1947 r. stanowiła 90,1% produkcji grudnia 1946 r., mimo że efektywny czas pracy był dłuższy (192 roboczogodzin w stosunku do 184)¹¹². Analogiczny wskaźnik odnosił się do wszystkich pozostałych przemysłów. Nastąpił „olbrzymi spadek jakości gatunku I na korzyść II i II”¹¹³, wzrosły ponadto „kradzieże i nadużycia w zastraszający sposób, zanotowano kilkanaście postojów”. Dalszemu pogorszeniu uległo zaopatrzenie¹¹⁴.

Wydział Przemysłu KŁ PPR upatrywał przyczynę tych niekorzystnych zmian w odejściu części robotników-aktywistów od produkcji i zajęciu się przez nich kampanią przed wyborami do sejmu. Zacytujmy fragment tych kuriozalnych wyjaśnień: „Analiza produkcji i analiza wyników wyborów przedstawia nam jasno, jak potężny wpływ posiada organizacja łódzka PPR. Odciągnięcie 16 tysięcy członków od pracy zawodowej pociągnęło za sobą natychmiastowe załamanie w planie produkcji tak pod względem ilości jak i jakości [...]. W myśl zarządzeń KC wciągnięto cały aparat administracyjny do przygotowania wyborów, a wzbraniających się podpisywania rezolucji za manifestacyjnym głosowaniem na listę bloku demokratycznego zwolniono z pracy”¹¹⁵.

Rzeczywista przyczyna krytycznej sytuacji tkwiła w trudnościach surowcowych. Łączne zapasy bawełny, jakimi dysponowały fabryki i Dyrekcja Bawełniana (instytucja zajmująca się zaopatrzeniem i dystrybucją materiałów) wynosiły w lutym 1100 t., co wystarczało na sześciodniową produkcję. W podobnej sytuacji znajdował się przemysł wełniany – prócz wełny brakowało także włókien sztucznych (komponent tkanin wełnianych)¹¹⁶. Stan ten powodował postoje, co z kolei miało wpływ na zmniejszenie zarobków i rozgoryczenie robotników.

¹¹⁰ S. Banasiak, *op.cit.*, s. 489.

¹¹¹ I. Loga-Sowiński, *Rok pracy i walki*, „Głos Robotniczy” 1947, nr 1.

¹¹² APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydziału, 1947 r., teczka bez sygnatury; Sprawozdanie za styczeń 1947 r.

¹¹³ Chodzi zapewne o pogorszenie się jakości produkcji i procentowy spadek ilości wyrobów w gatunku I.

¹¹⁴ APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydziału, 1947 r.; teczka bez sygnatury; Sprawozdanie za styczeń 1947 r.

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydziału, 1947 r., teczka bez sygnatury; Sprawozdanie za luty 1947 r.

O kłopotach tych rozpisywała się łódzka prasa: „Zasady racjonalnej gospodarki w przemyśle bawełnianym – pisał »Głos Robotniczy« – przewidują pracę opartą o minimalne, trzymiesięczne zapasy surowca [...] Obniżenie zapasów bawełny poniżej minimum grozi po prostu postojami fabrycznymi [...]. Wieczna walka o utrzymanie fabryki w ruchu, prowadzona w gorączkowej atmosferze, zniechęca w końcu i kierowników i robotników powodując ogólne rozprężenie”¹¹⁷.

W sprawozdaniu miesięcznym Wydziału Ekonomicznego KW PPR znajdujemy rzetelną, jak się wydaje, ocenę nastroju wśród załóg: „Wytworzona sytuacja jest niezmiernie poważna, wymaga i wymagać będzie od całej Partii [...] olbrzymich wysiłków, by sytuację załagodzić i nie dopuścić do strajków na fabrykach włókienniczych”¹¹⁸.

Mimo tych obaw w pierwszym kwartale strajk wybuchł jedynie w PZPB w Ozorkowie¹¹⁹. 22 lutego pracę przerwała tkalnia, a 24 przędzalnia. Na ponad 1000 zatrudnionych (w grudniu 1946 r. – dokładnie 1059) udział w proteście wzięło około 600 osób (w tkalni 450, strajk trwał 31 godzin, w przędzalni – 150, strajk trwał 13 godzin). Powodem ozorkowskiego wystąpienia były niskie zarobki i wysokie ceny artykułów żywnościowych, obuwia i odzieży. Według Związków Zawodowych strajk wywołała „grupa ludzi reakcyjnie nastawionych, która podburzała robotników i wysuwała coraz to nowe argumenty”¹²⁰.

* * *

Tymczasem sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym pogarszała się niemal z dnia na dzień – fabryki nie miały z czego produkować. W marcu 1947 r. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wysłał na urlopy 5 tys. robotników z 11 przędzalni (Scheibler, Poznański, Gampe i Albrecht, Steinert, Tietzen, E. Ramisch, bracia Zajbert, Danzinger, Steigert, F. Ramisch i Kroening), którzy pracowali na 342 tys. wrzecion¹²¹. Trudności surowcowe wystąpiły też w przemyśle metalowym, chemicznym i gumowym, zakłady stanęły przed groźbą unieruchomienia¹²².

Pogarszał się stan zaopatrzenia ludności w żywność i opał, gwałtownie wzrosły ceny, w efekcie czego rozkwitła spekulacja artykułami spożywczymi¹²³. Dostawy UNRRA, łagodzące wcześniej w pewnym stopniu braki na rynku, skończyły się: organizację tę właśnie rozwiązano.

Na wojewódzkiej konferencji PPS w Łodzi (22 marca 1947 r.) Józef Cyrankiewicz i Henryk Wachowicz poddali krytycznej ocenie sytuację w przemyśle włókienniczym, wskazali na jego złą organizację w dziedzinie zarządzania, na niewłaściwy system pre-

¹¹⁷ *Zapasy bawełny stopniały*, „Głos Robotniczy” 1947, nr 64.

¹¹⁸ APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydziału, 1947 r., teczka bez sygnatury; Sprawozdanie za luty 1947 r.

¹¹⁹ APL, WKZZ 1947–1950. Protokoły z zebrań poszczególnych związków i rad zakładowych, sygn. 336; Raport o przystąpieniu do strajku w PZPB w Ozorkowie.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ *Trudności z bawełną nie zmniejszają się*, „Głos Robotniczy” 1947, nr 75.

¹²² APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydział 1947 r., teczka bez sygnatury; Sprawozdanie za marzec 1947 r.

¹²³ *Ibidem*.

miowy oraz na niską jakość produkcji¹²⁴. Z coraz większym niepokojem wypowiadali się również pepeerowcy: „Obawiamy się – czytamy w sprawozdaniu KŁ PPR za marzec 1947 r. – że rozładowanie nastrojów tylko przy pomocy agitacji politycznej i dyskusji na kołach [fabrycznych PPR – *W.G.*] nie da pozytywnych rezultatów, sytuacja z każdym dniem jest poważniejsza i będzie wymagała jakiegoś choćby dorywczego, ale realnego posunięcia gospodarczego”¹²⁵.

W kwietniu doszło do kilku krótkotrwałych strajków w PZPB nr 1, PZPB nr 12 i PZPB nr 19. Ton kolejnego sprawozdania KŁ PPR daleki był od optymizmu i bojowości Logi-Sowińskiego sprzed trzech miesięcy: „Niezadowolone i odruchy strajkowe, które udało się częściowo przełamać na skutek silnej agitacji i wysiłku partii w związku z przygotowaniem 1 majowym. Zyskuje obecnie na sile i zachodzi poważna obawa nawrotu fali strajków. Daje się zauważyć wyraźnie na fabrykach nastroj oczekiwania i szukania oparcia wobec którego elementy niezadowolone mogłyby się skoncentrować i wysuwając żądania zastrajkować”¹²⁶.

Stan łódzkiego przemysłu włókienniczego w kwietniu 1947 r. można określić mianem katastrofalnego. Bywało, że zakłady miały zapasy wystarczające zaledwie na jedno- dwudniową produkcję. Nie lepiej zabezpieczenie surowcowo-materiałowe wyglądało w zakładach innych branż¹²⁷. Gwałtownie wzrosły wolnorynkowe ceny zboża – żyto zdrożało do 4500 zł, pszenica do 7000 zł za kwintal, przy jednoczesnym ustaniu podaży po cenach urzędowych (odpowiednio 2700 i 4600 zł)¹²⁸. „Wobec olbrzymiej zniżki cen zboża przewidywać należy wyżkę cen chleba i mąki, na co ze względu na panujące nastroje na fabrykach pójść nie możemy, mogłoby to wywołać falę strajków” – odnotowano w sprawozdaniu KŁ PPR¹²⁹.

W maju miały miejsce strajki w PZPB nr 17 (strajkowało przez 5 godzin około 500 robotników) i Textil-Union (około 400 robotników przez 4 godziny). W ocenie Wydziału Przemysłowego KŁ PPR wybuchły one na podłożu ekonomicznym, nie były zorganizowane i odbywały się w atmosferze przygnębienia i obojętności¹³⁰.

W czerwcu 1947 r. Wydział Przemysłowy KŁ PPR na wniosek swojego I sekretarza, Logi-Sowińskiego, zdecydował o wstrzymaniu zapowiedzianej już akcji przechodzenia załóg fabrycznych na obsługę większej liczby maszyn uznając, że może to nastąpić nie wcześniej, jak 1 sierpnia (faktycznie nastąpiło we wrześniu), po uprzednim przygotowaniu technicznym (zapewnienie jakościowo dobrego surowca i innych materiałów, fachowej obsługi majsterskiej itp.) i „politycznym” (uzgodnienie sprawy z PPS i mobilizacja obydwu partii)¹³¹. Indywidualne decyzje o wcześniejszym przejściu na „zwiększoną

¹²⁴ Podstawą działania PPS jest i pozostanie niepodległość i rozsądek polityczny. „Kurier Popularny” 1947, nr 81.

¹²⁵ APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydziału, 1947 r., teczka bez sygnatury, Sprawozdanie za marzec 1947 r.

¹²⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie za kwiecień 1947 r.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ „Wiadomości statystyczne GUS”, zeszyt nr 11, Warszawa 1947, s. 164.

¹²⁹ APL, KW PPR. Wydział Ekonomiczny. Sprawozdanie miesięczne Wydziału, 1947 r.; teczka bez sygnatury, Sprawozdanie za kwiecień 1947 r.

¹³⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie za maj 1947 r.

¹³¹ *Ibidem*, Sprawozdanie za czerwiec 1947 r.

obsługę” były zupełnie dobrowolne, ale podejmowało je niewielu robotników, mimo iż zapewniano im surowiec (a co za tym idzie – ciągłą pracę i większe zarobki) i obsługę techniczną. Osoby takie były traktowane przez resztę załóg jako „nadgorliwcy”, a sam pomysł spotkał się z jak najgorszym przyjęciem. W sprawozdaniu pepeerowskiego Wydziału Przemysłowego zanotowano: „Z dotychczasowej praktyki przeprowadzenia akcji widzimy po pierwsze wrogą agitację elementów reakcyjnych, a częściowo i PPS (PZPB nr 3), przeciwko akcji jako argument wysuwany jest slogan, że »nawet za sanacji nie obsługiwaliśmy takich ilości maszyn«”¹³².

W czerwcu na niewielką skalę przeprowadzono wspomnianą akcję w PZPB nr 1 i PZPB nr 2 (załogi przyjęły ją ze spokojem) i w PZPB nr 21 (odnotowano dwugodzinny strajk).

Krótkie, kilkugodzinne strajki na tle płacowym miały w tym miesiącu miejsce także w PZPB nr 5, PZPB nr 12 i PZPW nr 26¹³³. Drugim powodem przerwania pracy była zła jakość surowca – kiepska bawełna powodowała spadek produkcji i obniżenie się gatunkowości wyrobów, wskutek czego nie wywiązywano się z umów eksportowych. Przykładem może być odrzut przeznaczonych dla ZSRR tkanin bawełnianych, zdyskwalifikowanych z powodu nieodpowiednich parametrów wytrzymałościowych¹³⁴.

W lipcu i sierpniu do strajków nie dochodziło, w fabrykach miały jednak miejsce liczne zatargi. Za ich przyczynę Wydział Społeczno-Zawodowy WK PPS uznał „przede wszystkim niewłaściwe stosowanie norm pracy, złe określenie premii indywidualnych i zespołowych, niedostarczanie robotnikom węgla deputatowego zagwarantowanego umową”¹³⁵.

* * *

Z dokumentów PPS i PPR wynika, że partie te różniły się w podejściu do problematyki gospodarczej, m.in. do założeń planu trzyletniego w przemyśle i sposobów jego wykonania. Międzypartyjna narada gospodarcza, odbyta 2 sierpnia 1947 r. w Łodzi, zakończyła się co prawda przyjęciem wspólnej rezolucji, określającej zadania PPR i PPS w realizacji planu, stanowiska jednak pepeerowców i pepeesowców nie uległy zbliżeniu. Działacze PPS uważali, że założenia planu są nierealne i nawet przy wprowadzeniu „drakańskich zarządzeń” nie zostanie on wykonany. Dlatego też należy go urealnić poprzez „odpowiednie usprawnienia, których dotychczas nie było [...] abyśmy mieli pewność jego realizacji przy najmniejszym wysiłku robotników [...]. I wtedy we wspólnej walce zrealizujemy go”¹³⁶. Z kolei działacze PPR byli zdania, że plan produkcyjny jest w pełni

¹³² *Ibidem*.

¹³³ *Ibidem*.

¹³⁴ APŁ, PPR. Wydział ekonomiczny. Sekcja Bawełniana. Protokoły i sprawozdania,teczka bez sygnatury; Protokół z posiedzenia Sekcji Bawełny przy KŁ PPR z 2 VI 1947 r.

¹³⁵ APŁ, WK PPS. Oddział Społeczno-Zawodowy. Sprawozdania Oddziału, sygn. 22/XII/2; Sprawozdanie za sierpień 1947 r.

¹³⁶ APŁ, WK PPS. Protokół z międzypartyjnej narady gospodarczej PPR i PPS w Łodzi w dniu 26 VIII 1947 r., sygn. 22/VI/7–10.

realny, nie zachodzi więc potrzeba „urealniania” go. Ich zdaniem sprawa najbardziej pilna to podjęcie wspólnego wysiłku, aby „zmobilizować załogi robotnicze do bardziej wydajnej pracy”¹³⁷.

Owa „mobilizacja załóg” to, jak się okazało, propozycje przedłużanie dnia roboczego do 12 godzin lub wprowadzenie pracy w niedziele. Wywołało to protesty wśród robotników i ostrą reakcję Henryka Wachowicza, który na posiedzeniu Prezydium CKW PPS, 9 sierpnia 1947 r., skrytykował pepeerowców nie tylko za sam pomysł, lecz także za brak konsultacji z jego partią i ze związkami zawodowymi: „Próbowano sztucznie wywołać spontaniczny nastrój za przedłużeniem dnia pracy. To przyniosło wręcz odwrotny skutek – wielkie zamieszanie i rozgoryczenie klasy robotniczej”¹³⁸.

Do pomysłów z przedłużeniem dnia bądź tygodnia pracy już nie wracano, natomiast, aby ratować zagrożony plan trzyletni oraz odrobić zaległości produkcyjne spowodowane brakiem surowca w pierwszym półroczu, powrócono do wspomnianej już, zapoczątkowanej w czerwcu akcji przechodzenia na obsługę zwiększonej liczby wrzecion i krosien, czyli na tzw system wielowarstwowy. Stało się to jedną z przyczyn największej w latach 1945–1947 fali strajków, jaka ogarnęła Łódź¹³⁹.

Wszystko zaczęło się w PZPB nr 2 (zakłady Poznański): dyrekcja, chcąc zapewnić 16 prądkom, które jako pierwsze podjęły pracę w systemie wielowarstwowym, jak najlepsze warunki, udostępniła im najlepiej na oddziale przędzalni cienkoprzędnej oświetlona halę, wyposażoną w najlepsze maszyny; zatrudnione tam dotychczas pracownice przeniesiono na inne, gorsze stanowiska pracy. Spowodowało to zdecydowany opór większości robotnic, które bały się, że po pewnym czasie wszystkie będą musiały przejść na zwiększoną obsługę maszyn.

H. Wachowicz relacjonował: „Wypowiedzi były przeważnie następujące: nie mamy sił pracować na 2 krosnach i na 2 stronach, skąd mamy mieć siły, aby pracować na 4 i 5 krosnach (tkalnia) bądź też na 3 lub 4 stronach (przędzalnia). Argument, że jeśli ktoś nie chce, czy nie może, to nie musi pracować na zwiększonej ilości maszyn, trafiał w próżnię, gdyż powszechne raczej były nastroje, że na początek to mówi się o ochotnikach (czkach),

¹³⁷ Protokół posiedzenia Prezydium CKW PPS w dniu 9 IX 1947 r. – cyt. za: „Z pola walki” 1986, nr 3, s. 142.

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ Płk. Józef Kratko, dyrektor Departamentu IV w MBP, powiedział na odprawie z 13–15 X 1947 r.: „W przemyśle włókienniczym mamy od szeregu miesięcy niewykonanie planu, w sierpniu (1947) 80–85%. Szereg przykładów skazuje brak planowości ze strony administracji, szczególnie jeśli chodzi o zagadnienia porządku na samej fabryce, dyscypliny pracy, walki o zwiększenie wydajności [...]. jeszcze w sierpniu na terenie Łodzi mieliśmy bardzo napiętą sytuację i w związku z tą sytuacją cały szereg żądań sfer przemysłowych w stosunku do Centralnych Zarządów i Zjednoczeń w kierunku zwiększenia wydajności, a nawet tymczasowego zwiększenia godzin pracy na niektórych oddziałach. To się nie przyjęło, bo było nieodpowiednio przeprowadzone. Rozeszły się pogłoski prowokacyjne, że w przemyśle włókienniczym praca ma trwać 12 godzin, że znosi się niedziele itd. Plotka ta przeniosła się z Łodzi nawet na Dolny Śląsk i powstała sytuacja dość napięta. Przy takiej sytuacji przygotowywała się akcja przechodzenia na obsługę większej ilości stron na przędzalniach. Strajk w fabryce Hrak 11 IX był początkiem akcji skierowanej przeciw zmianom. Strajk ten został zlikwidowany, ale zachowanie się robotników i odgłosy świadczyły o tym, że grunt również nie jest przygotowany” – cyt. za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody ...*, s. 162–163. (Odprawa z 13–15 X 1947 r.) O systemie wielowarstwowym zob. m.in. P. Kenney, *op.cit.*, s. 4 i nn.

a po pewnym czasie – stanie się to regułą obowiązującą wszystkich. Argument, że kto będzie obsługiwał większą ilość maszyn, będzie i więcej zarabiał – traktowano podobnie jak i pierwszy: – powinniśmy i teraz zarabiać tyle, ażeby wystarczyło nam na życie, jak przejdziemy na większą ilość maszyn, to później zostaną zwiększone normy i zarobimy tyle, co teraz na 2 stronach lub 2 krosnach”¹⁴⁰.

Strajk rozpoczął się 13 września, przed południem. Pierwsza stanęła przędzalnia, stopniowo dołączały się inne wydziały¹⁴¹. Wachowicz sugerował, że strajk nie wybuchł spontanicznie, jednak nie udało się wyłowić właściwych organizatorów: „Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile np. przed wojną wybuchł strajk, to administracja prawie natychmiast znała nazwiska organizatorów strajku, obecnie z dużym trudem ustalono i to w poszczególnych tylko wypadkach, nazwiska agresywniejszych jednostek, a nie właściwych organizatorów strajku”¹⁴².

Zakłady Poznańskiego uchodziły przed wojną za bastion chadecji. Henryk Wachowicz napisał, że firma ta znana była wówczas „jako fabryka łamistralkowa. Fabryka ta z uwagi na skład w administracji [...] i wybitnie klerykalne poglądy robotników zwana była Częstochową”. Lider łódzkiego PPS zdawał się sądzić, że miało to związek z wypadkami we wrześniu 1947 r.¹⁴³

15 września pracę przerwały przygotowalnie, następnego dnia tkalnia. Strajkowało wtedy już 4500 robotników, przeciwnych protestowi nie dopuszczono do pracy. 18 września miało miejsce „zajście” (sprawozdanie PPS nie precyzuje, o co dokładnie chodziło) pomiędzy jedną z kobiet a funkcjonariuszem PPR, co spowodowało szerzenie się plotek o rannych, o pobitych, wśród których miały być ciężarne, a nawet o zabitych. Sytuacja zaostrzyła się¹⁴⁴. Na znak solidarności zastrajkował I i II Oddział PZPB nr 2, oraz PZPB nr 8, zatrudniające łącznie ponad 2700 robotników. Dnia 18 września wieczorem odbyła się narada przedstawicieli KŁ PPR i WK PPS, na której postanowiono wezwać pod rygorem organizacyjnym członków partii z protestujących zakładów, aby następnego dnia przystąpili do pracy. Dla zapewnienia im bezpieczeństwa postanowiono nie wpuścić strajkujących na teren fabryczny. Wypadki zaczęły jednak wymykać spod kontroli – do strajku przystąpiły następne zakłady¹⁴⁵.

¹⁴⁰ APL, KW PPS. Dział Ekonomiczno-Przemysłowy. Sprawozdania dotyczące strajków w zakładach produkcyjnych. Rok 1945–1948; sygn. 22/XIV/41; Sprawozdanie sekretarza wojewódzkiego PPS do Sekretariatu Generalnego Komitetu Wykonawczego PPS. L.Dz. 239/op. Sekr/47 z 6 X 1947 r.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ *Ibidem*; Pułkownik Józef Kratko relacjonował, że owo „zajście” miało miejsce dzień wcześniej (17 IX): „Sporowokowano incydent, w tłumie kogoś uderzono, doszło do wzburzenia nastrojów na fabryce Poznańskiego i praca została przerwana [tego dnia rano część załogi rzeczywiście zakończyła strajk i powróciła do pracy – W.G.]. W tym samym dniu rozpowszechniła się plotka w całym mieście, że na fabryce Poznańskiego została zabita jedna robotnica, po tym kilka robotnic, kilku robotników. 18 IX plotka się rozszerza” – cyt. za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 164. (Odprawa z 13–15 X 1947 r.).

¹⁴⁵ APL, WK PPS. Dział Ekonomiczno-Przemysłowy. Sprawozdania dotyczące strajków w zakładach produkcyjnych. Rok 1945–1948, sygn. 22/IXV/41; Sprawozdanie sekretarza wojewódzkiego PPS do Sekretariatu Generalnego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. L. Dz. 239/op/. Sekr/47 z 6 X 1947 r.

Wieczorem 19 września strajkiem objętych już było 12 fabryk, zatrudniających około 21 tys. robotników (w proteście brało udział prawie 14 tys. osób). Wieczorem 20 września stało 17 zakładów, a liczbę uczestników strajku szacowano na około 26 tys. robotników.

Od 23 września strajk zaczął wygasać, a w dniu następnym rozpoczęły pracę wszystkie dotychczas unieruchomione fabryki¹⁴⁶.

Straty były poważne. Nie wyprodukowano 90561 kg przędzy i 859746 mb tkanin, co równało się 70852043 zł¹⁴⁷.

W okresie trwania strajków żadna z wychodzących w Łodzi gazet nie zamieściła o nich nawet najmniejszej wzmianki, 21 września natomiast wszystkie tytuły poinformowały o odbytej poprzedniego dnia naradzie aktywu PPR i PPS przemysłu włókienniczego. Ani w relacjach z narady, ani w przyjętej przez uczestników rezolucji nie wspomniano nic o trwających 10 dni strajkach. Mowa była o tym, iż „agentury przy pomocy szepcanej propagandy prowokacyjnych plotek usiłują siać ferment”, a robotnicy „dając posłuch warchołom i agentom wroga narażają siebie i swe rodziny na biedę i niedostatek”, fabrykę Poznańskiego zaś (PZPB nr 2) określono „przedmiotem wicherzeń strajkowych”¹⁴⁸.

KW PPR informował Komitet Centralny, w sprawozdaniu sygnowanym jako tajne¹⁴⁹, o interesujących się strajkiem łódzkich dziennikarzach: „Charakterystyczne są wypowiedzi niektórych pracowników »Kuriera Popularnego«¹⁵⁰ w związku z akcją strajkową, którą miała miejsce w poprzednim miesiącu sprawozdawczym [we wrześniu 1947 r. – W.G.] w Łodzi. Z-ca nac. redaktora, Pokorski¹⁵¹, ubolewał np., że »u nas dużo mówi się o strajkach za granicą, ale nic nie mówi się o tym, co dzieje się w Polsce. Wprawdzie redakcja otrzymała Biuletyn Informacyjny, ale zaznaczone jest na nim, że wiadomości te nie są do publikacji. Chciałoby się coś napisać, ale cenzor zaraz obetnie, a samemu znajdzie się na indeksie UB«. Drugi współpracownik, Kosicki¹⁵², dodał do tego, że on prawdy o tym, co się dzieje w Polsce, dowiedział się dopiero podczas 2-tygodniowego pobytu w Anglii, gdzie istnieje faktyczna wolność słowa”¹⁵³.

Ze sporządzonych przez komitety PPR i PPS sprawozdań wynika, że w strajkach brało udział wielu członków obydwu partii (dokładna liczba jest trudna do ustalenia¹⁵⁴).

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ H. Gnatowska, *op.cit.*, s. 111.

¹⁴⁸ *Przeciw warcholstwu i dywersji. Narada aktywu włóknarzy PPR i PPS w Łodzi*, „Głos Robotniczy” 1947, nr 260; *Przeciw warcholstwu i dywersji. Narada aktywu włóknarzy PPR i PPS w Łodzi*, „Express Ilustrowany” 1947, nr 259; *Przeciw warcholstwu i dywersji. Narada aktywu włóknarzy PPR i PPS w Łodzi*, „Kurier Popularny” 1947, nr 257.; *Przeciw warcholstwu i dywersji. Narada aktywu włóknarzy PPR i PPS w Łodzi*, „Dziennik Łódzki”, 1947, nr 259 (wszystkie z 21 IX 1947 r.).

¹⁴⁹ APL, KW PPR. Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947; Sprawozdanie za październik 1947 r., brak sygnatury.

¹⁵⁰ „Kurier Popularny” – południowy organ prasowy WK PPS, ukazywał się od 27 X 1945 r. do 15 XII 1948 r., wydano 1129 numerów.

¹⁵¹ Antoni Pokorski, zastępca, a następnie redaktor „Kuriera Popularnego”, zastępca przewodniczącego WK PPS, delegat Łodzi i woj. łódzkiego na XVII kongres PPS we Wrocławiu (1947 r.) i Kongres Zjednoczeniowy.

¹⁵² Stanisław Kosicki, sekretarz redakcji „Kuriera Popularnego” członek Rady Wojewódzkiej WK PPS.

¹⁵³ APL, KW PPR. Sekretariat. Sprawozdania miesięczne 1945–1947; Sprawozdanie za październik 1947 r., brak sygnatury.

¹⁵⁴ H. Gnatowska, (*op.cit.*, s. 112) podaje, że „w farbykach objętych strajkiem było 7858 członków PPR i 3859 członków PPS”, powołując się na następujące dokumenty: Ocena strajku w Łodzi (Do wglądu KC) CA KC PZPR, 295/IX–228, k. 116–121; por. także 235/XV–86, k. 25–41.

Egzekutywa KŁ PPR, 10 października 1947 r., postanowiła usunąć z partii 25 członków (w PZPB nr 2 – 6, w PZPB nr 4 – 7, w PZPB nr 5 – 3, w PZPB nr 8 – 5, w PZPB nr 9 – 4)¹⁵⁵. Stwierdzono, że towarzysze ci „pod wpływem wrogiej propagandy kolportowali reakcyjne plotki, agitowali za strajkiem, prowadzili wrogą kampanię przeciwko tym, którzy w najlepszym zrozumieniu interesu klasy robotniczej nie przerwali pracy. Towarzysze ci strajkując poszli za głosem szeptanej propagandy wrogów Polski Ludowej, za głosem płatnych agentów kapitału podziemia, szpiegów i dywersantów. Działali ono na szkodę robotników, którzy porzucając pracę obniżali zarobki własne, oraz na szkodę odbudowującego się państwa Ludu Pracującego. Poddali się wichrzycielskiej robocie reakcji w momencie kiedy na każdym członku Partii spoczywa obowiązek przeciwstawiania się warchołom klasy robotniczej. Ludzie, którzy sprzeniewierzyli się i splamili honor Partii nie mogą być jej członkami”¹⁵⁶.

Inne stanowisko zajął WK PPS, który w sprawozdaniu przekazanym do Sekretariatu Generalnego CKW informował: „Nie uważaliśmy za słuszne wydalić z Partii administracyjnie poszczególnych robotników, gdyż w takiej sytuacji więcej da nam akcja uświadamiająca i wykazanie błędów, niż wydalenie publiczne kilku robotników za samo przerywanie pracy. Wydalenie z Partii będzie omówione na kole partyjnym – jako sprawa przykładowo-poglądowa i to da więcej korzyści Partii i bardziej utrwali się w świadomości pozostałych członków partii. Mechaniczne wydalenie – niewiele by dało, szczególnie w okresach nienormalnych stosunków – podniecenia strajkowego”¹⁵⁷.

* * *

Tak zakończył się strajk, będący w pierwszych latach władzy ludowej największym protestem nie tylko w Łodzi – trudno znaleźć w tym czasie analogiczne wydarzenia w innych miastach. Nie jest sprawą jasną, jak udało się strajk ten zgasić; wiele wskazuje, że wystarczyła silna agitacja wśród załóg, zawierająca pewne groźby. Rzeczą charakterystyczną było pojawienie się wzywających do strajku plakatów, rozwieszanych przed fabrykami, które się jeszcze do protestu nie przyłączyły; może to być – wobec znacznej atomizacji i dezintegracji środowisk robotniczych – pewna poszlaka wskazująca na sprowokowanie zająć przez jakąś działającą w podziemiu grupę¹⁵⁸.

¹⁵⁵ APL, KŁ PPR. Protokoły egzekutywy. 1945–1947, sygn. 5; Protokół egzekutywy KŁ PPR z 10 X 1947 r.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ APL, WK PPS. Dział Ekonomiczno-Przemysłowy. Sprawozdania dotyczące strajków w zakładach produkcyjnych. Rok 1945–1948, sygn. 22/XIB.41; Sprawozdanie sekretarza wojewódzkiego PPS do Sekretariatu Generalnego Komitetu Wykonawczego PPS. L.Dz. 239/op. Sekr/47 z 6 X.

¹⁵⁸ *Ibidem*. Wachowicz napisał: „W Państwowych Zakładach Obrabiarek (d.j. John) wywieszono afisze ręcznie pisane wzywające do strajku. Natychmiast wzmocniliśmy obserwację ich czujność na tej fabryce. Pracy nie przerwano”. Płk Józef Kratko zauważył zaś „22 IX notowaliśmy strajki protestacyjne, polityczne o tej samej godzinie, o godz 10.00. Był nawet wypadek, że na fabryce metalowej Johna zostały wywieszane trzy plakaty, wzywające do strajku protestacyjnego na godzinę 10.00 i zawiadamiające, że o tej godzinie będą strajkowały inne fabryki” – cyt. za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 164. (Odprowa z 13–15 X 1947 r.).

5. Zakończenie

Kariera Łodzi zaczęła się w latach dwudziestych ubiegłego wieku: z uwagi na korzystne usytuowanie i duże wówczas zasoby wody została ona wciągnięta w krąg planów gospodarczych rządu Królestwa Polskiego, zmierzających do uprzemysłowienia kraju. W 1821 r. powołano do życia osadę fabryczną z przeznaczeniem na przemysł włókienniczy. Przedsiębiorcom zaferowano działki i korzystne kredyty, dla chłopów z okolicznych, przeludnionych wsi pojawiła się możliwość pracy. W latach osiemdziesiątych XIX w. miasto liczyło 120 tys. mieszkańców, tuż przed wybuchem I wojny światowej – 600 tys. W tempie rozwoju dorównywało mu jedynie Chicago.

Historia miasta i jego specyfika (wielonarodowość i wielokulturowość, wielki przemysł i karykaturalne wręcz kontrasty: skrajna nędza obok bogactwa) wpłynęły na ukształtowanie się niezwykle i nie występującego nigdzie indziej typu robotnika – odważnego, walczącego o swoje, interesującego się polityką, ale na swój sposób „wykorzonego” – Łódź nie mająca miejskich tradycji składała się niemal wyłącznie z przybyszów. U progu niepodległości miasto stało się twierdzą polskich socjalistów, „poligonem doświadczalnym” ruchu robotniczego, jednak prawem nieuniknionego paradoksu stała się także ostoją ruchu narodowego – sympatie rozkładały się właśnie dwubiegunowo.

W wyborach zwyciężali na przemian raz socjaliści, raz endecy – zmienność łódzkiego elektoratu stała się wręcz przysłowiowa. W 1936 r. PPS zatriumfowała w wyborach do Rady Miejskiej, tworząc samorząd określany w rozmaitych publikacjach mianem „czerwonego”. Partia ta była wtedy u szczytu popularności. Wprawdzie minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził wytypowanego przez radnych na prezydenta miasta Norberta Barlickiego, rozwiązał Radę Miejską i wprowadził zarząd komisaryczny, jednak w kolejnych wyborach, w 1938 r., pepeesowcy powtórzyli sukces.

* * *

Ta przydługa dygresja, w tego typu artykule jest raczej nie na miejscu, ma za zadanie pomóc w umiejscowieniu strajków z lat 1945–1947 w pewnym ciągu czasowym, gdyż bez wiedzy o nim nie da się w moim przekonaniu dobrze ich zbadać. Łódź, której tkanka miejska w porównaniu z innymi ośrodkami ucierpiała w czasie drugiej wojny światowej stosunkowo mało, weszła w okres władzy ludowej z poważnym uszczerbkiem ludzkim – przed wojną wśród 700 tys. mieszkańców Łodzi było 200 tys. Żydów i prawie 100 tys. Niemców. W 1945 r. zostało 300 tys. łodzian, prawie samych Polaków. Jeśli w omawianym okresie strajki wybuchały bardzo często, to tłumaczenie tego faktu tradycją takich wystąpień wydaje się uproszczeniem – analogia, w zmienionej sytuacji narodowościowej, nie może być pełna.

Duża liczba strajków dowodzi, w moim przekonaniu, optymizmu łódzkich robotników. Optymizmu nie w rozumieniu potocznym – trudne warunki materialne, drożyzna, za wysokie normy w pracy, nie sprzyjały patrzeniu w przyszłość z ufnością. Miał za to miejsce optymizm polegający na wierze, że w tym nowym ustroju jakoś będzie można

żyć. Wiadomo, że strajk podejmuje się po to, aby coś osiągnąć, coś dla siebie wywalczyć i nie ma powodu sądzić, że w Łodzi w drugiej połowie lat czterdziestych przerwano pracę z innych powodów.

W okresie tym robotnicy w pierwszym pokoleniu stanowili już w Łodzi zdecydowaną mniejszość: przeważali tacy, których ojcowie, a często i dziadowie wykonywali podobne zajęcie, nieraz w tej samej fabryce. W cenie było przywiązanie do miejsca pracy, rzetelność, uczciwość i pewien konserwatyzm – do niedawna jeszcze mało który przedstawiciel starszego pokolenia nazywał dawno upaństwowione zakłady inaczej niż imieniem dawnego właściciela.

W latach 1948–1956 strajki wybuchały w Łodzi niezwykle sporadycznie. W tym czasie nastąpiły w przemyśle łódzkim ogromne zmiany demograficzne – stworzenie na mocy decyzji z pierwszych pięciolatek bezprecedensowej industrialnej monokultury doprowadziło do jego sfeminizowania. W efekcie podczas kolejnych tzw. zakrętów historii Łódź sytuowała się raczej w ariergardzie fal protestów – wielka liczba pracujących kobiet powodowała, że miasto potrafiło znieść więcej niż inne ośrodki i kiedy podejmowano tam strajk, kiedy więc decydowały się przerwać pracę obarczone domem i dziećmi łódzkie prądki, szwaczki i tkaczki, znaczyło to, że już jest naprawdę źle. Tak było w 1971 r. i w 1980 r., kiedy Łódź stanęła na końcu. A w 1981 r. włókniar-ki tłumnie uczestniczyły w „marszach głodowych”.

Strajki łódzkie z lat 1945–1947 warto by opisać w kontekście szerszym, obejmującym po pierwsze inne, nie tylko robotnicze środowiska (np. studentów), po drugie – protesty w pozostałych wielkich ośrodkach miejskich. Opracowanie takie mogłoby stać się częścią również nie napisanej jeszcze „strajkowej historii PRL”.

Aneks

Tablica 1

Wartość nabywcza przeciętnej pensji w Łodzi w okresie listopad 1945 r. – styczeń 1946 r. (ile produktów spożywczych i przemysłowych można było kupić za jedną pensję)

Towar	Listopad 1945 r. (w kg)	Grudzień 1945 r. (w kg)	Styczeń 1946 r. (w kg)
Masło	3,2	2,7	3,4
Mięso wieprzowe	5,2	4,8	5,1
Mąka pszenna	23	21	24
Cukier	5,8	6,3	7,3
Węgiel	242	195	205
Mydło do prania	6,4	5,4	6,1

Źródło: Ceny – „Wiadomości statystyczne GUS” 1946, z. 1, 3, 5; Płace – J. Gołębiowski, *Rola PPR...*